Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Cena 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 11. — ROK XLII.

PIĄTEK 11 STYCZNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Pisarz i zbójca.

Przyznanie państwowej nagrody literackiej Kazimierze Iłłakowiczównie jest jednym z nielicznych pomyślnych wydarzeń z naszego literackiego życia. Stanowi wyraz uznania dla poetki o szlachetnych aspiracjach, a przez to jest hołdem, który idealnym i moralnym wartościom składa oficjalna krytyka... Poza tem mamy do zapisania więcej ujemnych, niż dodatnich, z tej dziedziny wydarzeń. W dwóch szczególnie pozycjach ujawnia się ten ujemny bilans naszej literackiej twórczości: w traktowaniu życia Rosji belszewickiej i zjawisk z życia obyczajowego.

LEKKOMYŚLNE SĄDY. — Wyszło drukiem ostatnio kilka książek polskich o Rosji bolszewickiej (n. p. Wandy Kragen, Z. Nowakowskiego, M. Wańkowicza i in.). Są to raczej reportaże z krótkotrwałych najczęściej podróży do Rosji. W. Wańkowicz nie kryje się nawet z tem, że tylko tydzień bawił w Moskwie, co mu jednak nie przeszkodziło napisać aż książkę o Rosji. W tych warunkach — rzecz jasna — książki muszą być literaturą lekkomyślną, muszą zawierać sądy lekkomyślne i lekkomyślne spostrzeżenia.

Ot n. p. Wańkowicz nie ma dość pochwał dla szkolnych dzieci rosyjskich, ponieważ „widział", jak te dzieci, wychodząc ze szkoły, szły spokojnie i bez tłoczenia się przy wyjściu, jak sobie nawzajem pomagały w szatni itp. I temu zachowaniu się dzieci „rosyjskich" przeciwstawia Wańkowicz hałas i zamieszanie panujące w polskich szkołach przy opuszczaniu klas przez dzieci, ich niesforność i t. d.

Typowo lekkomyślny sąd! Wańkowicz sądzi, że „widział". Wańkowicz jednak nic nie widział. Pokazano mu jakąś wzorową szkołę, dzieci uprzedzono, że mają dać „pokaz" dobrego wychowania, czy dyscypliny, i lekkomyślny pisarz feruje nieodwołalny wyrok potępienia na polską szkołę.

Podobnie lekkomyślną książką jest książka p. Wandy Kragen o Rosji. „W Moskwie — pisze p. Kragen — nikt nie jest głodny", „w Rosji wszyscy pracują", — „w Rosji czynsze są ogromnie niskie" i tp.

„Wiadomości Literackie" zaś zdając spra sprawę z książki Z. Nowakowskiego, wyrzucają mu „jednostronność", bo autor nie chciał poddać się sugestjom bolszewickim, a opuszczając stolicę Rosji powiedział sobie: „Dość tego bujania".

Jest uderzającą lekkomyślność naszych literatów i „Wiadomości Lit." piszących o Rosji... Przybywszy do Moskwy ci literaci dają się nabierać szczwanym reklamiarzom bolszewickim, i wystawę urządzoną dla obcych biorą za rzeczywistość rosyjską. Zapominają, albo nawet nie chcą wiedzieć, że za kulisami wystawy panuje ucisk, zło, brud i ciemnota. Nie chcą wiedzieć, że Rosja bolszewicka stała się prawdziwym domem niewoli dla miljonów. Co najwyżej zdobędą się, jak Wańkowicz, na cyniczne usprawiedliwienie zbrodni tem, iż cierpieć musi naród rosyjski, bo się znalazł na „kowadle dziejowem", na którem wykuwa się „nowy ustrój". Są to lekkomyślne sądy i lekkomyślną jest literatura, którą te sądy przemyca.

„CHICAGO". — Nie mniej lekkomyślnym jest sposób „podchodzenia" (jak się dziś mówi) do zagadnień życia obyczajowego przez pewną grupę literatów, teatr i kino. Onegdaj ostre słowa o ostatniej premjerze krakowskiej („Szkoła kokot") wypowiedział Ant. Waśkowski w „Głosie Narodu". Podobnie zasłużone cięgi od K. Wierzyńskiego w „Gazecie Polskiej" otrzymał warszawski „Teatr Aktora" (Jaracza) za wystawienie „ciemnej szmiry" — jaki pisze — pod tytułem: „Chicago"... Treścią tej „szmiry" — pisze Wierzyński: — jest:

„Walka przeciw krzywdzie i niedoli przy pomocy nóg odsłoniętych powyżej pończochy".

A o samem wykonaniu wyraża się Wierzyński w następujących słowach: „Niedość że sztuka stanowi arcydzieło ordynarności i prostactwa, niedość że przeznaczona jest dla gruboskórnych ichtjozaurów intelektualnych i artystycznych! W teatrze zmieniono jeszcze jej ton satyryczny w jakiś nieprzytomny szmonces i wyuzdanie skeczowe".

Tak pisze Wierzyński w „Gazecie Polskiej", w której dotąd śladów „pruderji" nie zauważyliśmy. Inaczej sądzi o sztuce „I. K. C.". Dawszy fotografję autorki z „nogami odsłoniętemi powyżej pończochy" zapewnia „I K. C.", że „Chicago" ma nastrój „filuterny", — że nie zawiera „żadnych konkluzyj". — że w „Chicago" wszyscy są „cynikami". ale — i „uczciwymi".

Ostatnie powiedzenoie „I. K. C." dosadnie charakteryzuje stosunek pewnej części prasy, literatury i sztuki do zagadnień życia obyczajowego. „Cynizm" jest dla tego typu ludzi „uczciwością". Znamienne! Ale może sprawozdawca teatralny „I. K. C." nie zna etymologji wyrazu... „cynizm"? Może nie wie, że „cynikami" nazywali się „filozofowie" greccy, którzy w dziedzinie obyczajowej naśladować chcieli psa (kyn = pies) i na oznaczenie swego bezwstydu psie otrzymali nazwanie?... Jest więc lekkomyślnością ludziom zalecać „psią" obyczajowość. Lekkomyślnością, że nie powiemy więcej?

BAJKA KRYŁOWA. — A teraz na zakończenie i jednej i drugiej lekkomyślnej literaturze — bajkę Kryłowa p. t. „Pisarz i Zbójca".

Zdarzyło się — opowiada Kryłow — że raz dostali się do piekła równocześnie i zbójca, który grabił ludzi po drogach, i pisarz, który siał niewiarę i rozpustę. Pod pierwszym djabeł rozpalił odrazu mocny ogień; pod drugim słaby tylko płomień. W miarę jednak upływu czasu pierwszy ogień wygasał, a drugi zapowiadał coraz większe męki. Obrusza się w końcu pisarz na to

i pocznie krzyczeć, drzeć się wściekle:
— Sprawiedliwości niema w piekle!

Jedna z furyj wobec tego każe mu wyglądnąć na świat. Poeta widzi, że ślad zbrodni zbójcy już zniknął, jego zaś zbrodnie ciągle trwają, — jego książki i utwory dramatyczne i poezje i powieści „idą" dalej, i robią ciągle spustoszenie. Nie dziw, że tamten wolny, a poeta musi pokutować.

Nie jest to całkiem chrześcijańska wizja, którą nam Kryłow w swej bajce daje. Ale ma zdrowy sens: — większą szkodę społeczeństwu wyrządza pornograficzny autor, niż pospolity zbójca. Czy zechcą to zrozumieć dostawcy tej literatury, którą kwalifikujemy jako „lekkomyślną", która jednak właściwie na ostrzejszy wyrok zasługuje?

W. Z.

Min. Laval podejmie w Genewie
próbę przywrócenia współpracy polsko-francuskiej.

Londyn, 10. 1. (PAT). Stwierdzając, że w Genewie rozpoczyna się jutro a w Londynie w przyszłym tygodniu **wielka akcja mocarstw, zmierzająca do wprowadzenia Niemiec z powrotem do Genewy i do zawarcia konwencji rozbrojeniowej,** udzielającej Niemcom równouprawnienia, **„Daily Herald"** zaznacza, że Niemcy mają do wyboru albo **zgodę na porozumienie** albo **całkowitą izolację i okrężenie** przez pozostałe państwa europejskie, złączone paktem Ligi i paktami regjonalnemi. Min. Laval — zdaniem dziennika — kieruje przygotowaniami do tego planu. Pragnie on, aby rząd niemiecki w toku negocjacyj świadom był tego, że w razie oporu **Niemcy znajdą się osamotnione** w sieci innych państw, okrążających Niemcy.

Min. Laval pewien już jest udziału Rosji, Włoch i Małej Ententy. W ciągu najbliższych dni w Genewie **Laval podejmie próbę przywrócenia współdziałania polsko-francuskiego i usunięcia nieporozumień, jakie powstały pomiędzy tymi aljantami. Spotkanie Lavala z ministrem Beckiem** „Daily Herald" nazywa **najważniejszym punktem obecnej sesji Rady Ligi.** Z Genewy Laval uda się do Londynu, aby uzyskać zapewnienie poparcia ze strony W. Brytanji.

Zarzuty Stronnictwa Narodowego
przeciw polityce zagranicznej rządu.

Warszawa, 10. 1. (Telef.) W Komisji Budżetowej **Sejmu** w toku dyskusji zabrał głos poseł **Zieliński** z Kl. Narodowego. Przeszedł on **do zagadnień politycznych** i stwierdził, że układ, zawarty z Niemcami nie ziścił pokładanych w nim nadziei. Poseł Zieliński przedstawił jako przykład na to nasze stosunki z **Gdańskiem, który jest punktem,** gdzie krzyżują się interesy Polski i Niemiec. **Senat gdański rozwiązał stronnictwa polityczne w Gdańsku,** uznając, że

REWOLUCJA NARODOWO - SOCJALISTYCZNA OBOWIĄZUJE I W GDAŃSKU.

Lotnicze towarzystwa gdańskie weszły w skład organizacyj lotniczych Rzeszy. Policja gdańska otrzymała **niemieckie mundury i uzbrojenie** a reakcji ze strony naszego Min. Spr. Zagr. na te zjawiska **nie widzimy.** Zawarto wprawdzie nowy układ z Gdańskiem ale nie poprawiono wcale przez to stanu rzeczy, jaki się tam wytworzył. Układ zawarty między Żeglugą Polską a hamburskiemi kompanjami okrętowemi **oddaje w ręce Niemiec linje komunikacyjne miedzy Gdynią a Bliskim Wschodem,** jak gdybyśmy po to budowali **Gdynię,** ażeby najważniejsze arterje przekazać zachodniemu sąsiadowi. **Bierność z jaką Ministerstwo Spr. Zagr. odnosi się do zagadnienia i interesów Polski na bliskiej Północy** należy przeciwstawić niezwykłej **energji,** jaką rozwinęło w stosunku do **Czechosłowacji.** Jakby na dany sygnał z góry **rozpoczęła się kampanja przeciw Czechosłowacji** i w obronie tamtejszej mniejszości polskiej. Należałoby się zastanowić, która grupa ludności polskiej, zamieszkałej zagranicą, zasługuje na większą opiekę: czy mniejszość nasza **w Czechosłowacji,** czy **w Rzeszy Niemieckiej.**

Przewodniczący Komisji p. **Byrka** zwraca uwagę mówcy, że o polityce zagranicznej będzie się mówiło nie na Komisji Budżetowej, ale na Komisji Spraw Zagr.

P. Zieliński: Chcę się zastanowić nad tem, **jak funkcjonował aparat Ministerstwa Spraw Zagr.** Czy mam prawo mówić w tych granicach?

Przew.: Pan jako były dyplomata sam znajdzie najlepszą drogę, jaką należy obrać na Komisji.

P. Zieliński: Jaka grupa mniejszości polskiej: w Czechosłowacji, czy w Niemczech zasługuje **na większą uwagę?** Ze sprawozdania Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą widać, że **sytuacja ludności polskiej w Niemczech jest niezmiernie ciężka.** Mimo to

NIE SŁYSZELIŚMY O WYDATNEJ POMOCY MINISTERSTWA,

gdy właśnie chodzi o interesy **Polaków zamieszkałych w Niemczech.**

Nawiązując do pobytu ministra **Barthou w Warszawie,** mówca zarzuca **niedość umiejętne traktowanie przez nas naszego sojusznika** i krytykuje naszą taktykę dyplomatyczną przy sprawie **paktu wschodniego.**

Przew. Byrka prosi mówcę, by ograniczył się do spraw **budżetowych.**

Pos. Zieliński: Czy mam to uważać za **odebranie mi głosu?**

Przew. Byrka: Jeżeli pan to odnosi do przemówienia na poruszony temat, to istotnie **proszę przestać o tem mówić.**

Pos. Zieliński: W takich warunkach zrzekam się głosu. (Przyp. Red. Dalsze szczegóły dyskusji na str. 7.)

Olbrzymia grzywna: przeszło 54 milj. zł

Katowice, 10. 1. Jak donoszą w związku z dochodzeniami skarbowo-karnemi, prowadzonemi od dłuższego czasu przeciwko b. dyrektorom zjednoczonych hut **„Królewskiej"** i „Laury" oraz katowickiej spółki akcyjnej pp. **Tomali, Bernhardtowi, Schaerffowi, Kallenbornowi** i innym o nadużycia skarbowe w latach 1929—32, wydział skarbowy śląskiego urzędu wojewódzkiego na podstawie art. 96 ustawy o państw. podatku dochodowym **nałożył karę pieniężną na tych dyrektorów w łącznej wysokości 54.500.000 zł.** Wobec tego, że na mocy art. 1-go rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 września 1934 r. za postępowanie dyrektorów działających w imieniu spółki, **solidarnie odpowiadają spółki,** wymienione powyżej spółki **zostały obciążone odpowiedniemi kwotami** na łączną sumę 54.500.000 zł.

Co będzie po plebiscycie?

Paryż, 10. 1. (PAT.) Z Saarbruecken donoszą: Śledztwo w sprawie **napadu, dokonanego na kolportera** „Neue Saarpost" doprowadziło do **aresztowania urzędnika dyrekcji niemieckiego frontu, niejakiego Bistera,** który został **formalnie rozpoznany** przez dwóch świadków zajścia, jako **sprawca napadu.**

O czem piszą inni?..

Asymilacja Rusinów, czy wzmacnianie polskości?

W Stron. Narodowem panuje od dłuższego czasu nieporozumienia. Jest nieporozumienie między „młodymi" i „starymi" o stosunek do sanacji. Jest dalej nieporozumienie na tle zagadnienia „demokracji"; jedni uważają ją za „wymysł masoński" i są za dyktaturą. — inni dalej trzymają się demokracji. **Ostatnio wreszcie wybuchł zatarg wewnętrzny na tle sprawy ruskiej. Mianowicie prof. Stan. Grabski** napisał w „Kurjerze Warszawskim" artykuł, w którym żądał zabezpieczenia polskości Małopolski Wschodniej przez następujące sposoby:

„1) by Polacy mieli ustawowo sobie zapewnioną wszędzie, w gminach, powiatach, samorządach, województwach, rolę panującego narodu, którego głos nie może być zmajoryzowany, 2) **by nie tylko posiadłości ziemskie, lecz nieruchomości miejskie, oraz przedsiębiorstwa polskie i ruskie zostały uznane za własność nietylko jednostek, lecz odnośnych korporacyj nar.;** 3) by państwo polskie jawnie, otwarcie i jaknajwydatniej wspomagało przemysłową, handlową i organizacyjno-kulturalną przedsiębiorczość polską".

Przeciw tym sposobom wystąpił naczelny organ Stron. Narodowego **„Gazeta Warszawska"** z potępieniem tych trzech sposobów, ponieważ oznaczają

„traktowanie ruskiego chłopa, jako obywatela drugiej klasy, prawny zakaz lub w pewnych wypadkach utrudnianie nabywania ziemi **wzbudzi w chłopie ruskim takie uczucie pokrzywdzenia,** że ono uniemożliwi i jemu i jego dzieciom stanie się Polakami".

Czyli: centralny organ Stron. Narodowego głosi narodową asymilację Rusinów, a prof. St. Grabski nie bierze jej pod uwagę i żąda wzmacniania polskości w Małopolsce Wschodniej.

List otwarty prof. St. Grabskiego do sen. Głąbińskiego.

Z tego powodu wystąpił **prof. St. Grabski w „Kurjerze Lwowskim" z listem otwartym do sen. Stan. Głąbińskiego...** Prof. St. Grabski jest — nie członkiem, ale tylko — „przyjacielem" Stron. Narodowego.

„Przy przeobrażeniu Związku Ludowo-Narodowego w Stronnictwo Narodowe (ale już nie Demokratyczno-Narodowe), — pisze — zostałem usunięty z szeregów organizacji".

Mimo to pracuje dalej na rzecz stronnictwa, któremu wierzy, choć nie może pogodzić się z panującą w nim opinją, że demokracja, to

„masońsko-żydowski wymysł XIX stulecia".

Następnie przedstawiwszy swój spór z „Gazetą Warszawską", pisze:

„A więc naczelny organ Stronnictwa Narodowego, żąda dziś sprzedawania ziemi polskiej w ręce ruskie. I nie widzi on w tem krzywdy narodu polskiego, gdy maleć będzie stan jego posiadania ziemi, jeno boi się uczucia pokrzywdzenia Rusinów, gdyby im wykupywanie ziemi polskiej utrudniano".

W tej sprawie żąda prof. St. Grabski „publicznej odpowiedzi" od sen. St. Głąbińskiego, jako tego, który przez kilkadziesiąt lat walczył o polskość Małopolski Wschodniej.

Cały ten ostatni zatarg przedstawia się nam, patrzącym z boku, dość zagadkowo. Bo dość trudno nam uwierzyć w to, że „Gazeta Warszawska" reprezentuje jakiś liberalny program w sprawie ruskiej, o co ją prof. St. Grabski posądza, — i również trudno uwierzyć w to, by prof. St. Grabski reprezentował jakiś ostrzejszy od całego stronnictwa nacjonalizm, skoro dotąd znaliśmy go raczej z innej strony (n. p. jego, niedoszła zresztą do skutku, umowa z żydami z roku 1926... Coś tu się dzieje za kulisami.

Oddłużenie urzędników.

Urzędniczy organ „Jedność" zwraca uwagę na to, że pod ciężarem długów cierpią, nie tylko rolnicy, ale i urzędnicy.

„Według ostatnio przeprowadzonej ankiety w przedmiocie zadłużenia urzędniczego, — pisze „Jedność" — wynosi ono przeciętnie na głowę 1621 złotych, a więc obraca się, biorąc przeciętnie, w granicach 6-cio miesięcznego uposażenia. Są jednak wypadki dość częste, że dochodzą do wysokości uposażenia dwuletniego.

Ustawodawstwo, biorąc w szczególną opiekę przed wierzycielami stan rolniczy, kierowało się ważnymi względami natury ogólno-politycznej i gospodarczej, widząc w tem posunięciu pewną rację stanu. Nie można tych samych względów nie dojrzeć, o ile idzie o zaopiekowanie się urzędnikami. Wszak są oni tymi trybami i kółkami machiny państwowej, bez których ona musiałaby stanąć. Jakże więc można myśleć o sprawnem jej funkcjonowaniu, gdy jej najistotniejsze organa są w swej egzystencji podkopane, zagrożone, zdane na pastwę nieznanego losu?"

Trzeba wiedzieć, żeby działać.

„Słowo" wileńskie pisząc o fermencie młodzieży zauważa trafnie:

„Mając lat dwadzieścia cztery można być jeszcze głuptasem, ale nawet mając lat szesnaście nie powinno być się lichym charakterem. Od młodego pokolenia żąda się prawości, to raz, nie żąda się żadnych „programów", tem mniej planów niezawodnego zbawienia świata — to dwa. Młode pokolenie rzadko zdaje sobie sprawę z drugiego. Przykłady zbyt znane i liczne pozwalają wypowiedzieć przypuszczenie, że i z tą prawością, prostolinijnością młodzieńczą nie wszystko bywało w porządku. **Ale od młodego pokolenia** zdradzającego i pociąg i zdolności do pewnych zagadnień szerszych, ustrojowych, socjalnych, politycznych, **żąda się czegoś jeszcze innego: studjowania ich samodzielnie, studjowania ich gruntownie.** To nie są rzeczy takie proste. 90 procent dzisiejszych akademików nie studjuje na uniwersytecie „samodzielnie"; wykuwa podręcznik lub skrypt profesora, recytuje go przy egzaminie. Nawet seminarja nie ustrzegły się od tej lichej metody belferskiego obuczania. Nałamanie się do samodzielnego poszukiwania, samodzielnego badania pewnego problemu jest dziś niestety bardzo rzadkie. Posiadanie samodzielnego poglądu tem rzadsze".

„Betar" i jego ideologja.

Z OKAZJI ZLOTU BRITH TRUMPELDOR I KONFERENCJI SYJONISTÓW-REWIZJONISTÓW.

Ł. Donosiliśmy już, że w Krakowie obraduje międzynarodowa konferencja **syjonistów rewizjonistów.** Termin **„syjoniści rewizjoniści"** niewiele mówi czytelnikowi polskiemu, podobnie jak niewiele mówi nazwa **Brith Trumpeldor** i wiele innych nazw, które wyrosły murem niemal nie do przebycia pomiędzy zagadnieniami syjonizmu a czytelnikiem-Polakiem, któryby chciał się np. z gazet żydowskich, wydawanych w języku polskim, dowiedzieć o rozwoju ruchu syjonistycznego. Z okazji wspomnianej konferencji, która obradować będzie do 15 bm. chcemy poinformować naszych czytelników o ideologji t. zw. ruchu betarowego i odłamu syjonizmu, któremu przewodzi Wł. Żabotyński, a zwącego się syjonizmem rewizjonistycznym. Szczegóły poniższe czerpiemy bądź to z rozmów z wybitnymi członkami konferencji, bądź też z referatu Żabotyńskiego, przywódcy ruchu rewizjonistycznego, wygłoszonego w niedzielę 6 bm. Ruch syjonistyczny ogarnia coraz większe masy żydostwa, a musimy wiedzieć, czy może on być naszym sprzymierzeńcem, czy wrogiem na drodze rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce, który jest jednym z najdonioślejszych w odrodzonem Państwie Polskiem. Syjonizm chce trafić przedewszystkiem do pokolenia młodego, młode pokolenie urabia na pionierów o psychice odmiennej od psychiki przeciętnego dotychczasowego żyda, chce z żydostwa jednostronnie skierowującego się głównie do handlu wytworzyć normalne społeczeństwo z różnemi warstwami. Jak przedstawia się ideologja ruchu syjonistycznego wśród młodzieży żydowskiej można było zorjentować się z światowego zlotu betarowców, który poprzedził konferencję polityków syjonizmu rewizjonistycznego. Podaliśmy już krótko sprawozdanie z tej konferencji, obecnie chcemy bliżej wyjaśnić

co to jest Brith Trumpeldor,

czem się kieruje, do czego zmierza. **Brith** po hebrajsku, to tyle co **„związek"**, zaś **Trumpeldor,** to nazwisko bohatera żydowskiego doby współczesnej. Trumpeldor jedyny oficer-żyd w armji carskiej z okresu wojny japońskiej brał udział w walkach w Port Artur, gdzie stracił lewą rękę i dostał się z armją rosyjską do niewoli. Z Japonji Trumpeldor wyjechał do Palestyny i w czasie wojny światowej **razem z Włodzimierzem** Żabotyńskim utworzył legjon żydowski, poddany pod dowództwo pułk. Pattersona, dowódcy Gallipoli, którego Trumpeldor był zastępcą w randze kapitana. Legjon żydowski, brał udział w ofenzywie Winstona Churchilla na Gallipoli, która się załamała. Trumpeldor wziął później udział w zorganizowaniu właściwego Legjonu Żydowskiego a po wojnie osiadł w Palestynie na roli jak chłop w Telchaj Telchaj — Wzgórze życia), nieco na północ od większych skupień żydowskich w Palestynie. W r. 1920 wynikły w Palestynie rozruchy, skierowane przeciwko żydom. Arabowie wystąpili przeciwko żydom i w Telchaj. Trumpeldor z kilkunastu towarzyszami bronił się przez 5 dni i nocy przed Arabami i zginął, zanim pomoc nadeszła. Na grobie jego w Telchaj ustawiono pomnik z potężnego głazu, a jego samego postawiono na wzór młodzieży żydowskiej, która zorganizowała się w Brith Trumpeldor, związku o charakterze przysposobienia wojskowego. **„Telchaj"!** — mówią do siebie w pozdrowieniu betarowcy. Początkowe litery Brith Trumpeldor — BT., stąd „Betar" i betarowcy. Nemorę, siedmioramienny świecznik jako znak na ramionach i czapkach dziedziczą betarowcy po Legjonie Żydowskim. Menora jest zarazem symbolem całego ruchu rewizjonistycznego.

Oddziały betarowców w kilkudziesięciu krajach.

Związek Trumpeldora ma swe oddziały noszące brunatne mundury, w trzydziestukilku krajach diaspory. W Polsce są one rozsiane po miejscowościach nietylko Kongresówki i Małopolski ale i dawnego zaboru pruskiego. Zorganizowanych betarowców jest obecnie w świecie od 65 do 70 tysięcy. Obecna II światowa konferencja Betaru, zwana również zlotem, zajmowała się wewnętrzną reorganizacją. Przebudowano obecny system trójwarstwowy na dwuwarstwowy: **do lat 18 „neszarin" (orlęta), po latach 18 życia przez cztery lata przynależność do właściwego legjonu,** potem przejście już do Hacoboru, polityznej organizacji rewizjonistycznej.

TON CAŁEJ ORGANIZACJI NADAJE ŻABOTYŃSKI,

przed wojną rosyjski dziennikarz w Kijowie z rodziny asymilatorskiej. Liczy on obecnie 54 lata. We wspomnianym na wstępie referacie przedstawił on ideologję ruchu betarowego delegatom Brith Trumpeldor, którego 64 procent członków rekrutuje się ze sfer robotniczych i rzemieślniczych. **Betar według słów Żabotyńskiego ma być szkołą-armją z silną władzą centralną o specjalnym autorytecie. Celem Betaru — państwo żydowskie po obu stronach Jordanu.** Każdy betarowiec powinien przejść **wyszkolenie obronne (hagana),** każdy młody żyd i młoda żydówka musi umieć bronić siebie i swoich **w razie napadu. Dwa pierwsze lata w Palestynie oddaje każdy betarowiec ruchowi,** nie wolno mu myśleć o sobie, idzie gdzie każą, robi, co polecą. Jest to t. zw. gijus. Do wychowania betarowego należy także język hebrajski.

WYCHOWANIE DZIEWCZĄT.

Ważny problem stanowi wychowanie dziewcząt w Betarze, tem więcej, że „kobieta ma specjalne znaczenie w życiu narodu, **może donioślejsze niż mężczyzna,** ale inne".

Obecnie w Palestynie jest tak, że kolonista, który chce robotnika żydowskiego, nie znajdzie go, bo robotnik żydowski woli iść do miasta. Potrzebnych robotników-chłopów musi dać Betar. Ponieważ imigracja i cały ruch towarowy do Palestyny idzie morzem, Betar musi przygotować żydowskiego marynarza.

Zaznaczyć należy, że w obecnym zlocie Betaru wzięli udział delegaci ze szkoły morskiej w Civita Vecchia we Włoszech, w której jest oficjalna grupa Betaru, obejmująca 21 żydowskich uczniów, kształcących się na przyszłych oficerów marynarki.

PALESTYNA — TAK ŻYDOWSKA, JAK ANGLJA — ANGIELSKA.

Mówiąc o państwie żydowskiem po obu stronach Jordanu, Żabotyński powiada, że dawniej uczono, iż Palestyna ma być krajem o dwu narodach, dla Żydów ma być centrum kulturalnem, zaś państwo jest nie potrzebne. Tymczasem młodzi betarowcy głoszą, że chcą w Palestynie państwa żydowskiego i to **tak żydowskiego, jak Anglja jest angielska, chcą by w Palestynie znaleźli miejsce wszyscy żydzi.** Hasłem Betaru: naród — państwo, koniec golusu (diaspory). Żabotyński podkreśla, że przygotowywanie obrony, które stawia sobie za jeden z celów Zw. Trumpeldora, to nie militaryzm.

Jak pojmuje Brith Trumpeldor wyszkolenie obronne, mówił o tem w czasie zlotu kpt. Halperin, były oficer marynarki angielskiej, obecnie szef policji w Telavivie. Celem ostatecznym wyszkolenia obronnego jest rozwiązanie kwestji bezpieczeństwa żydowskiego. Ponieważ jednostka nie potrafi się obronić przed napadem masy, przeto konieczne jest wyszkolenie do obrony zbiorowej, a w konsekwencji nauka taktyki. Betar winien przygotować umiejętność obrony na codzień, zwłaszcza na eksponowanym froncie palestyńskim.

Jak widzimy **ruch betarowy ma skrajnie nacjonalistyczny charakter o zakroju faszystowskim.** O ile chodzi o jego przygotowanie obronne, to zachodzi obawa, by betarowcy nie zechcieli wypróbować swego pogotowia już w czasie zatargów w krajach diaspory, o co przy znanej drażliwości żydów jest łatwo. W następnym artykule poinformujemy czytelników o właściwym politycznym ruchu rewizjonistycznym.

p-k.

Niemcy a porozumienie francusko-włoskie.

Inne oczywiście, niż w Paryżu i Rzymie, ale nie mniej wielkie wrażenie wywarło porozumienie franc.-włoskie w stol. Trzeciej Rzeszy. Prasa niemiecka tak, jak u nas **„Czas" i „Słowo" wileńskie,** dowodziły do ostatniej chwili, że porozumienie nie dojdzie do skutku i na tej ewentualności budowała najrozmaitsze plany. Tymczasem porozumienie zostało zawarte, nic więc dziwnego, że w opinji niemieckiej dominuje obecnie **uczucie zawodu i rozczarowania.**

Najbardziej interesuje prasę niemiecką, dlaczego francuski minister spraw zagranicznych, Laval, wystąpił z tak kategorycznem sprostowaniem doniesienia biura Havasa o **porozumieniu włosko-francuskiem w sprawie rozbrojenia.** Z jej komentarzy można wyczuć niepokój, że pomyślne środki, jakie Niemcy mogłyby były uzyskać przy ewentualnem uwzględnieniu w rozmowach między Lavalem i Mussolinim kwestji dozbrojenia niemieckiego, gotowe okazać się złudzeniem. Prawie wszystkie pisma niemieckie podkreślają z naciskiem, że oficjalne zaprzeczenia francuskiego ministra spraw zagranicznych są tylko gestem, mającym **odwrócić uwagę od rzeczywistego przebiegu rokowań,** ale zgoła nie wykluczającym faktu przeprowadzenia rozmów na temat zbrojeń niemieckich.

Zdaniem „Deutsche Algemeine Zeitung", Laval i Mussolini doszli nawet do sprecyzowania pojęcia dozbrojenia niemieckiego, przyczem według tego pisma, warunkiem przyznania Niemcom prawa do zbrojenia ma być rzekomo zawarcie **między niemi a mocarstwami dalszego układu** w tej sprawie.

Według innych informacyj, układ rzymskie spowodował kanclerza Hitlera **do zmiany taktyki.** Obecnie głównym celem jego zabiegów dyplomatycznych jest doprowadzenie do osobistego **porozumienia się z premjerem Flandin'em i Lavalem.** Tematem ewentualnych ich rozmów ma być kwestja zbrojeń, poczem nastąpi zbliżenie francusko-niemieckie. Jest rzeczą charakterystyczną, że i jedno z pism paryskich donosi, że po wizycie Lavala w Londynie **uda się on w najbliższych miesiącach do Berlina.**

T.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

W Wilnie 36 stopni zimna.

We czwartek mróz dochodził w Wilnie w otwartem polu do —36 st. W samem Wilnie notowano wieczorem —25 st. Pociąg osobowy z Warszawy spóźnił się o parę godzin. Zanotowano również uszkodzenia na niektórych linjach telefonicznych. Obliczają, że liczba nieczynnych przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych wynosi 20 proc. całej sieci. Koło straganów na rynku łukiskim znaleziono nieżywe wróble, które zmarzły w ciągu nocy.

Tydzień katolicko-społeczny w Tarnowie

II) Tydzień Katolicko-Społeczny urządzony przez Djecezjalny Instytut „Akcji Katolickiej“ w Tarnowie dla wyszkolenia Prezesów A. K. rozpoczął się dnia 7-go bm. o godzinie 17-tej uroczystem nabożeństwem w kaplicy Sem. Duch., celebrowanem przez Ks. Biskupa Sufragana Dra Edwarda Komara po nabożeństwie zebrali się PP. prezesi A. K. z całej diecezji — w liczbie 143 osób w auli Sem. Duchownego, gdzie p. prezes D. I. A. K. Ksawery Bogusz powitał Księży Biskupów Lisowskiego i Komara. — Następnie Ks. Biskup Dr. Lisowski wygłosił przemówienie powitalne dając wyraz radości z inicjatywy D. I. A. K. Rozwinął następnie w swem przemówieniu myśl o „królewskiem kapłaństwie“ świeckich. Referat wstępny p. t.: „Cel i zadania II. Tygodnia Katolicko-Społecznego“ wygłosił Ks. Karol Pękala, Dyrektor D. I. K. A. O godz. 19.30 zebrali się uczestnicy w kaplicy Sem. Duchownego na pierwszą konferencję religijną. Konferencje te rano i wieczorem wygłaszał będzie przez cały tydzień Ks. Bisk Dr. Edward Komar, Asystent Diecezjalny Akcji Katolickiej w Tarnowie.

Przepalony mur przygniótł 3 chłopców

Podczas pożaru w tartaku w Czersku (koło Chojnic na Pomorzu), należących do zakładów przemysłowych **Hermana Schütza, zawalił się niespodziewanie w kotłowni mur ogniotrwały, długości 18 m.,** który został nadwyrężony i osłabiony przez pożar. Mur **pogrzebał kilku chłopców, którzy przyszli przyglądać się pożarowi.** Spod gruzów wydobyto trzech chłopców: Lindego. Gawinę i Dobka, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. **Linde po operacji zmarł.** Gawina i Dobek mają **połamane ręce i nogi,** a pozatem odnieśli szereg ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Futra dla dygnitarzy sowieckich zamówione w Wilnie.

Ambasada sowiecka w Polsce zamówiła w jednej z wileńskich firm futrzarskich **futra dla Stalina, Mołotowa i Kaganowicza.** Skórki surowe przysłano z Rosji Sowieckiej, robotę kuśnierską i krawiecką wykona firma wileńska. Dla Stalina zostanie uszyte futro ze skórek cybetowych, dla Mołotowa i Kaganowicza ze skórek oposowych.

Jak widać z powyższego, w Rosji pamiętają jeszcze o tradycjach kuśnierstwa wileńskiego i dygnitarze sowieccy, na wzór swoich poprzedników sprzed wojny, zamawiają sobie futra w Wilnie.

Echa zatargu Hulewicza w Wilnie

W Sadzie Okręgowym w Wilnie odbyły się rozprawy, które są echem akcji prowadzonej przez „Słowo“ (na łamach tego pisma zamieszczono szereg karykatur) przeciw dyrektorowi Radja wileńskiego Hulewiczowi, prezesowi Rady Wileńskich Związków Artystycznych.

Pierwszy na ławie oskarżonych zasiadł **Wyszomirski, współpracownik „Słowa“, oraz b. redaktor odpowiedzialny tego pisma,** oskarżeni pierwszy o napisanie feljetonu, drugi — o zamieszczenie go. czem poczuł się dotknięty Hulewicz. **Sąd uniewinnił Wyszomirskiego, a redaktora odpowiedzialnego „Słowa“ skazał na grzywnę 70 zł.**

W drugiej rozprawie na ławie oskarżonych zasiedli **Arcimowicz, Bujnicki i Łopalewski, oskarżeni przez redakcję „Słowa“** w związku z listem otwartym. zamieszczonym w „Kurjerze Wileńskim“. Wszyscy trzej skazani zostali **na tydzień aresztu z zawieszeniem kary.**

Żałobne klepsydry w walce wyborczej

W warszawskim wydziale odwoławczym Sądu Okr. toczył się proces **prezesa rady gminnej oraz organizacji BBWR w Żyrardowie, Wilhelma Myszkowskiego.** Tło sprawy było sensacyjne. Na dzień 2 maja ub. roku wyznaczono w Żyrardowie wybory do rady gminnej. Było tylko dwóch kandydatów na prezesa rady — obaj z bloku sanacyjnego: Wilhelm Myszkowski i Tomasz Michalak. W dniu wyborów Myszkowski, przechodząc przez ulice Żyrardowa. ku swemu najwyższemu zdumieniu natknął się na rogu na olbrzymiej wielkości klepsydrę, w której wyczytał: „Ś. p. Wilhelm Myszkowski. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę, dzieci i rodzinę“.

Myszkowski ujrzawszy własny nekrolog, pobiegł natychmiast do domu i zastał tam żonę, tonącą we łzach, która na widok męża dostała szoku nerwowego, przypuszczając, że doznaje halucynacyj. Podejrzenia padły na kontrkandydata Michalaka, nie zostały jednak sprawdzone.

Myszkowski został wybrany prezesem rady gminnej, lecz nie mógł przeboleć niesmacznego żartu koledze. Spotkawszy go raz na bankiecie, sięgnął ręką do kieszeni i krzyknął: **„Teraz położę go trupem“.** Zrobiła się awantura i spisano protokół, w następstwie czego Sąd Grodzki **skazał Myszkowskiego** za groźby **karalne na miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny.** Skazany zapelował do Sądu Okręgowego, który po zbadaniu całokształtu sprawy, uznał, że w danym wypadku nie było gróźb karalnych i **Myszkowskiego uniewinnił.**

Dzielnica chińska w N. Jorku.

Niemal w cieniu olbrzymiego Ratusza Nowojorskiego, kryją się cztery uliczki, tworzące osławione „Chińskie miasto“. W dzień Nowego Roku chińskiego przypadającego, zależnie od zmian księżyca, w końcu stycznia lub z początkiem lutego, **olbrzymi smok, długi przeszło 20 metrów,** obnoszony bywa przez te uliczki przy odgłosie petard a żółci synowie „Niebieskiego Mocarstwa“ w maskach lub bez, opuściwszy pralnie, które są miejscem ich codziennych zajęć, żegnają stary rok gardłowym śpiewem.

W dniu tym nawet nienawiść dwóch klanów chińskich ustępuje uczuciom wzajemnej przyjaźni, nie tyle pod wpływem tradycyjnej herbaty, ile napojów alkoholowych. Klany te powstały niemal z chwilą założenia dzielnicy chińskiej, a więc w połowie ubiegłego stulecia. Pierwsza wojna „Tongu On Leong“ z „Tongiem Hipsing“ wybuchła w r. 1899 a do najpoważniejszych zamieszek doszło w 1924, podczas których około 50 osób zostało zabitych.

W zwykły dzień przedstawiaja uliczki dzielnicy chińskiej obraz spokoju i pracy, nie są jednak pozbawione pewnych charakterystycznych cech. Widzimy więc tam złoconą Pagodę, liczne restauracje i we właściwym stylu wschodnim herbaciarnie, sklepy korzenne a w oknach widnieją gdzieniegdzie wystawione na sprzedaż fajki do palenia opium. **Palarnie i domy gry były, jeszcze kilkanaście lat temu, głównem źródłem dochodowem tej dzielnicy.** Obecnie jednak nadzór policji i urzędników emigracyjnych spowodował, iż łatwiej oddawać się zakazanym przyjemnościom w dzielnicach zamieszkałych przez białych. Mury ulic pokryte są napisami w języku chińskim, hieroglifami, przeważnie odręcznie, tuszem na kolorowym papierze malowanymi. Miejsca palarni opium zajęły: Opieka Społeczna, Armja Zbawienia i inne humanitarne i dobroczynne Instytucje, zakładając przytułki nocne i jadłodajnie dla bezdomnych czy bezrobotnych.

W nocy panuje tu niezwykłe ożywienie, gdy autobusy przywożą setki turystów z odległego Broadway, zachęconych opowieściami o tajemniczej Chińskiej dzielnicy, która dzisiaj, na olbrzymiej mapie Nowego Jorku, jest tylko niejako pomnikiem historycznym i ciekawostką etnograficzną.

Nowy Jork, grudzień 1934.

MARJA DROHOJOWSKA.

—o-o—

„KURS DLA NARZECZONYCH“ W DOMU MŁODEJ POLKI W BNINIE. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu urządziło miesięczny kurs dla narzeczonych. Program kursu obejmował praktyczną naukę gospodarstwa domowego, pielęgnowania niemowląt i chorych oraz wykłady wygłaszane przez fachowców. **W kursie wzięło udział 41 druchen.** Wyniki pracy wykazały że inicjatywa mimo zastrzeżeń, z jakiemi spotkała się wśród pewnych osób, była bardzo pożyteczna. Uczestniczki kursu przyznały jednogłośnie, że nadspodziewanie dużo skorzystały, nauczyły się wiele i pogłębiły swój pogląd na istotę, znaczenie, wielkość małżeństwa i życia rodzinnego wogóle. Odprawione na zakończenie specjalne rekolekcje były niejako ostatniem pokrzepieniem na nową drogę życia. W uroczystości zakończenia kursu **wziął udział Ks. Kardynał Prymas Hlond.**

POWAŻNY WYPADEK TRENERA NASZYCH NARCIARZY. W czasie konkursu skoków w Rabce wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. **Trener naszych narciarzy Norweg Yaage** upadł przy skoku tak fatalnie, że **złamał sobie kość nosową i zwichnął rękę.**

WIELICKA MOTORÓWKA WPADŁA NA ZAPORĘ KOLEJOWĄ. We środę wieczorem wydarzył się w pobliżu stacji Wieliczka-miasto wypadek kolejowy, który tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Mianowicie motorówka kursująca na linji Kraków — Wieliczka **najechała na ul. Mickiewicza na zamkniętą zaporę kolejową, którą przełamała.** Trzask grubych belek przestraszył niemało pasażerów. Powodem wypadku było wadliwe funkcjonowanie dzwonków sygnałowych w budce strażnika.

PODPALIŁA WŁASNY DOM, ABY SIĘ POZBYĆ LOKATORÓW. Onegdaj w nocy powstał pożar w domu Wojciecha Sobczyka, zam. **w Brzezinach,** w pow. Świętochłowickim. Ponieważ sprawa pożaru wydawała się dość podejrzaną, zainteresowała się nią policja, która przeprowadziła dochodzenia. Okazało się, że **ogień został podłożony przez właścicielkę domu, Martę Sobczykową,** która od dłuższego czasu **żyła z niektórymi lokatorami w wielkiej niezgodzie** i w ten sposób chciała się ich pozbyć.

Z całego świata.

Nieco cyfr z rozwoju Kościoła w ciągu 1934 r.

W ciągu 1934 roku przybyło w Kościele katolickim **13 nowych diecezyj,** wskutek czego ogólna ich liczba **z 1154 na początku roku wzrosła do 1167 w dniu 31 grudnia.** Liczba wikarjatów apostolskich wzrosła jednocześnie z 256 na 266, zmniejszyła się natomiast liczba prefektur apostolskich ze 104 na 102. Stało się to dlatego. że jedna z nich została uznaną za diecezję autonomiczną, liczba zaś prefektur nowych mniejsza jest niż liczba prefektur podniesionych do stopnia wikarjatów. Spadła również liczba misyj i prowincyj „sui iuris“ z 37 na 35, chociaż bowiem utworzono jedną nową misję, trzy dawniejsze zostały prefekturami apostolskiemi. **Liczba członków kolegjum kardynalskiego** z 56 na początku roku ubiegłego spadła ze śmiercią kardynała Bourne do 32, **w czem 26 Włochów i 26 cudzoziemców.** Na dwudziestu obecnie kardynałów kurjalnych dwóch jest cudzoziemcami, mianowicie Francuz kardynał Lepicier i Hiszpan kardynał Segura y Saenz. W ciągu roku zmarło 4-ch kardynałów: Ehrle, Mori, Piotr Gasparri i Bourne. Ogółem **za pontyfikatu Piusa XI zmarło 55 kardynałów.** Mianowano w ciągu roku 1934 blisko 30 nowych biskupów i arcybiskupów. zmarło natomiast tych wysokich dostojników Kościoła **około** 50-ciu. (KAP).

Znowu katastrofa kolejowa w Rosji.

W nocy z 7 na 8 stycznia wydarzyła **się** nowa katastrofa kolejowa w pobliżu **Rostowa** nad Donem. Pociąg osobowy najechał na drugi pociąg, rozbijając kilka wagonów. **6 osób zostało zabitych, a 23 odniosło rany.**

Masoni porwali znanego profesora w Szwajcarji.

Masonerja w walce swej nie cofa się przed niczem, nawet przed gwałtem. Metody walki masonerji ilustruje charakterystyczny wypadek, jaki miał miejsce w Montreux: Profesor Fernand Bosse wykładał pewnego razu w swojem prywatnem mieszkaniu. Wtem rozległ się dzwonek u drzwi wejściowych. Dwóch panów przyszło, jak oznajmiła służąca „celem otrzymania pewnej informacji i na jedną chwilkę tylko“. Prof. Bosse wyszedł do przedpokoju, mówiąc do uczniów, że w tej chwili powróci. Więcej nie powrócił, bowiem **wywieziono go do domu obłąkanych** w Cery. Jakież są powody takiego porwania w biały dzień? „Action Nationale“ pisze w tej sprawie co następuje: „Profesor Bosse, człowiek spokojny, ośmielił się krytykować metody walki masonerji, która, jak wiadomo, jest wszechpotężną w okolicach Montreux, ośmielił się demaskować działalność lóż i przeciwstawiać się im. To też został **internowany.** Jest to niedopuszczalny skandal, zwłaszcza, że wypadki tego rodzaju nie są nowością. Czyż nie mamy na to dowodów we Francji? Morduje się **Syveton'a,** który zawadzał, **Filipa Daudet'a** z nienawiści do jego ojca, **Prince'a** z obawy przed jego rewelacjami. W Genewie masonerja próbuje porwać **Alt Hermann'a,** który demaskuje działalność judeo-masońską. W Montreux wreszcie porywa się profesora Bosse...“.

Wyrafinowany zamach bombowy

W Barcelonie do jednej z kawiarń wtargnęło trzech nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery. Zamknęli oni właściciela lokalu, kelnerów i znajdujących się gości w sąsiednim pokoju, poczem **umieścili bombę na kontuarze i zbiegli.** W momencie, gdy zamknięci w pokoju, usiłując się wydostać, wyłamali drzwi, nastąpił wybuch bomby. **6 osób odniosło rany.**

241 linij regularnej komunikacji lotniczej.

Jak wynika z międzynarodowego rozkładu lotów, wydawanego co miesiąc w Londynie, w styczniu r. b. regularna komunikacja lotnicza utrzymywana jest na 241 linjach, **nie uwzględniając Ameryki i Australji.** Najgęstsza sieć komunikacji lotniczej przypada **na Europę środkową,** a więc na Niemcy, Belgję, Holandję, Austrję, Czechosłowację, a w dalszym ciągu zaś na Anglję. Francję. Italję. **Polskę,** Grecję, Hiszpanję, Węgry, Rumunję, Jugosławję, Bułgarję i t. d. Duża stosunkowo ilość linij komunikacji lotniczej biegnie **przez Grecję,** przez którą przechodzą linje lotnicze angielskie, holenderskie, francuskie. włoskie z Europy do Afryki i Azji, oraz dużo innych linij międzynarodowych, m. in. również linja polska Saloniki — Sofja — Bukareszt — Warszawa.

—o-o—

CORAZ SZYBCIEJ. Lotnik Chester w Stanach Zjedn. osiągnął w zamkniętym obwodzie długości 100 klm. szybkość **381 kim. na godzinę,** ustanawiając nowy rekord dla samolotów, ważących poniżej 450 klg. Ostatni rekord, ustanowiony przez Francuza Delmotte. wynosił 345.8 klm. na godzinę.

NA CMENTARZU PERTRAKTOWALI O WYDANIE MAŁEGO LINDBERGHA. W dalszym ciągu procesu w Flemington, dr. Condom złożył zeznania o swojem spotkaniu z Hauptmannem **na cmentarzu.** Hauptmann sprawiał wrażenie wystraszonego i wyznał, że obawia się egzekucji na krześle elektrycznem, o ile dziecko umrze. **Hauptmann podał się w tej rozmowie za Szweda a nie za Niemca.** Rozmowa na cmentarzu trwała 75 minut. Hauptmann prosił dra Condoma o zachowanie przebiegu rozmowy w tajemnicy i **obiecał odesłać w nocy ubranie dziecka.**

ORYGINALNA KARA ZA LENISTWO. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy za tamtejszą „Prawdą“, iż w rejonie Kurska miejscowe władze sowieckie z powodu niewypełnienia dostaw zbożowych przez 3 kołchozy. naszące nazwę „Budiennyj“, „Krupskaja“ i „Czerwone Ziarno“ przemianowały nazwy tych kołchozów na **„Leniuch“, „Sabotażysta“ i „Nierób“.**

—o-o—

W kilku zdaniach.

W Hudsonville (stan Mihigan) **na samochodzie ciężarowym wiozącym benzynę nastąpiła eksplozja,** wskutek czego **20 osób zostało ciężko rannych.**

W **Deadwood** (południowa Dakota) autobus wiozący 20 dzieci, powracających ze szkoły zderzył się z samochodem ciężarowym. **5 dzieci poniosło śmierć na miejscu, a 14 jest ciężko rannych.**

Z kultury i sztuki.

300 dramatów na konkursie Akademji Literatury.

W Warszawie odbyło się w siedzibie Polskiej Akademji Literatury posiedzenie sądu konkursu dramatycznego w obecności przewodniczącego sądu, prezesa akademji Sieroszewskiego, oraz członków sądu: Bandrowskiego, Lorentowicza, Makuszyńskiego, Staffa, Szaniawskiego, Szyfmana, Wierzyńskiego, Zawistowskiego i Żeleńskiego. **Sąd konkursowy zakwalifikował 287 nadesłanych sztuk, które przydzielono członkom sądu do czytania.** W celu technicznego usprawnienia obiegu sztuk wśród członków sądu podzielono jury na 4 sekcje. Wobec dużej ilości sztuk nadesłanych na konkurs, sąd postanowił przesunąć ostateczne rozstrzygnięcie konkursu na późniejszy termin, nie prolongując jednakże terminu nadsyłania. Pierwsze czytanie sztuk w sekcjach ma być ukończone do dnia 7 marca 1935 roku.

W Rzymie powstać ma Teatr Narodowy

Jak donosi prasa włoska, w Rzymie powstać ma z inicjatywy Luigi Pirandella Teatr Narodowy. Jak wiadomo, we Włoszech niema teatrów stałych, posiadających własny zespół artystyczny, własne tradycje. Wedle dotychczasowego zwyczaju występują w poszczególnych teatrach różne zespoły dramatyczne, przenosząc się z miejsca na miejsce. Nowy teatr byłby placówką stałą i **odgrywałby taką rolę we Włoszech jaką gra np. Komedja francuska we Francji.** Teatr ten byłby zainstalowany w gmachu Argentina, teatru, posiadającego najnowsze instalacje techniczne i doskonałą akustykę. Otwarcie nowego teatru miałoby nastąpić na jesieni roku bież.

Po zgonie Gustawa Lanson.

W połowie ubiegłego miesiąca zmarł w Paryżu **znakomity uczony i historyk, Gustaw Lanson**, twórca nowej metody w badaniach literackich. Urodził się on w roku 1857 w Orleanie. Z zawodu nauczyciel, przez pewien czas był wychowawcą cara Mikołaja II. Do słynnych jego dzieł należy „Historja literatury francuskiej“. W roku 1903 został mianowany profesorem historji literatury w Sorbonie. Z tego okresu pochodzi wielkie studjum o Boussecie, o Boileau i o Corneillu. Opublikował też „Zarys historji tragedji francuskiej“. Lansonowi zawdzięcza Francja świetną szkołę historyków literatury, którzy opierali się na jego metodzie.

Rzeczy ciekawe

Stratosfera siedliskiem groźnych drobnoustrojów?

Amerykański bakterjolog prof. Pretor wystąpił z tezą, że stratosfera jest siedliskiem najgroźniejszych drobnoustrojów chorobowych, epidemicznych. W przekonaniu swojem upewnił się prof. Pretor, **chwytając z samolotu w specjalne urządzenia na różnych wysokościach bakterje chorobotwórcze.**

Ruch wydawniczy

PRZEOBRAŻENIE „TĘCZY“. Ilustrowany miesięcznik „Tęcza“ z nowym rokiem wchodzi w nowy okres swego rozwoju. Wydawnictwo jest zdania, że społeczeństwo polskie wraca do zainteresowań kulturalnych i że temu powrotowi należy pomóc. Przekształca więc „Tęczę“ z pisma rozrywkowego na miesięcznik, poświęcony sprawom kultury. Przy tem przeobrażeniu przestrzegane będą pewne normy: pismo ma być żywe, barwne, interesujące, artykuły mają być pisane jasno, prosto, przystępnie, tematy wybierane najciekawsze, takie, które nie interesować inteligentnego człowieka nie mogą.

Wchodzi więc na polski rynek czytelniczy nowy typ pisma, łączący aktualność z pogłębieniem tematu, żywość opracowania z wagą poruszanych spraw. Ma to być pismo, które sumować będzie wszystkie najważniejsze i najciekawsze zdarzenia z całego miesiąca. Dla ludzi, którzy nie chcą, albo których nie stać na abonowanie kilku pism różnych, „Tęcza“ będzie tem czasopismem, które poda wszystkie najważniejsze wiadomości razem. Szata graficzna postawiona została na najwyższym poziomie. Numer okazowy, który wyszedł obecnie, sprawia wrażenie niemal bibljofilskie.

Równocześnie z przeobrażeniem redakcyjnem wprowadziło Wydawnictwo udogodnienia w prenumeracie. Wprowadzono dwie prenumeraty: tańsza za 16 zł. wzgl. 18 zł. rocznie, oraz prenumeratę z książkami premjowemi za 20 zł. wzgl. 22 zł. rocznie. Zresztą o samem piśmie oraz wszystkich szczegółach prenumeraty poinformuje najlepiej numer okazowy, który wysyła za nadesłaniem 1 zł. Administracja „Tęczy“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Tam, gdzie konferował Laval z Mussolinim



„Palazzo Venezia“ w Rzymie, miejsce codziennej pracy Mussoliniego, gdzie doszło do ważnego układu włosko-francuskiego.

Katolickie kryterja

oceny aktualnych zagadnień eugeniki.

Notowany we wszystkich niemal krajach większy lub mniejszy spadek liczby urodzin, propaganda haseł neomaltuzjanizmu, realizowanie postanowień niemieckiej ustawy o przymusowej sterylizacji wszystko to sprawia, że problemy eugeniki stają się zagadnieniami obok których nie można przechodzić obojętnie i które wymagają kompetentnego i sumiennego oświetlenia. Takiego pouczenia potrzebuje w pierwszym rzędzie ogół katolicki, zwłaszcza inteligencja katolicka, ponieważ wiele postulatów modnego dziś eugenizmu znajduje się w rażącej sprzeczności z nakazami etyki katolickiej. Nasza literatura katolicka w języku polskim z tego zakresu jest bardzo uboga, to też z uznaniem należy powitać każdą próbę poważnego zreferowania tej sprawy.

Takim godnym polecenia przyczynkiem do ustalenia katolickich sprawdzianów oceny dążeń eugeniki jest artykuł **ks. dr. Władysława Wichra** w grudniowym zeszycie (N. 5/200, tom 334) „Ateneum Kapłańskiego“ p. t. „Świadome macierzyństwo“.

Autor daje zwięzły, historyczny przegląd dyskusji naukowej o ograniczeniu liczby potomstwa, począwszy od czasów Condorceta i Malthusa, zajmuje się ustawodawstwem, które wprowadza zakazy małżeństwa dla osób dziedzicznie obciążonych i niedorozwiniętych i dłuższą chwilę uwagi poświęca wprowadzonej w 1934 roku w Niemczech ustawie sterylizacyjnej, przyczem przeciwstawia jej wskazania papieskie z encykliki „Casti connubii“. Artykuł zaopatrzony w pokaźną liczbę pozycyj bibljograficznych, kończy się szeregiem wyraźnie sformułowanych uwag.

„Konkretnie — pisze autor — w sprawie świadomego macierzyństwa propagowanego przez pewne odłamy eugenizmu, powiedzieć należy:

1. Eugenika nie jest nauką wyzwoloną od sądu moralnego, lecz powinna się poddać i podporządkować wyższym wartościom: rasa i naród podlegają Bogu, tak w teoretycznem ujęciu zasad, jak i w praktycznem ich wykonaniu.

2. Każda czynność człowieka i grup ludzkich powinna się kierować ostatecznym celem człowieka, bo, jak mówi Pius XI. w enc. Casti connubi, ludzie są w pierwszym rzędzie nie dla czasu i ziemi, lecz rodzą się dla nieba i wieczności. Troska o ciało, a tem głównie zajmuje się eugenika, musi się podporządkować trosce o duszę. Rasa i naród powinny temu celowi służyć i nie mogą go sobie podporządkowywać.

3. Ponieważ w eugenice chodzi przedewszystkiem o dobro ciała, dlatego władza dla niej kompetentną jest istotnie państwo, które jednak nie ma pełnej kompetencji odnośnie do siły rozrodczej człowieka, bo rodzina stoi wyżej niż państwo i prawo rodziny do dzieci jest wyższe, niż prawo państwa do zdrowych obywateli. Prawo założenia rodziny i jej rozrostu jest pierwotnem prawem poszczególnego człowieka, a ograniczenie go przez państwo jest możliwe tylko wobec zagrożonego dobra publicznego. Nawet „totalne“ państwo nie może przekreślić naturalnych praw, przysługujących człowiekowi.

4. Państwo nie posiada nieograniczonego prawa nad ciałem obywatela, co jest prawem tylko Bożem i nie można zasady, że bonum commune praevalet privato za daleko rozciągać — aż do pełnej i nieograniczonej władzy sterylizowania ludzi.

5. Rasa jest dobrem, o które dbać należy i uszlachetniać godziwemi środkami, ale nie wolno tego dobra stawiać ponad dobra duchowe i Boskie, jak to czyni materjalizm i niektórzy higjeniści rasy (Rosenberg i Zimmermann w Niemczech).

6. Kościół, przez impedimentum consanguinitatis i inne, już oddawna przeciwdziałał przekazywaniu ujemnych, zwłaszcza recessywnych, cech w tej samej rodzinie, ale, jak mówi Pius XI, nie można oskarżać o grzech ciężki tych, którzy zawierając małżeństwo, przewidują, że ich potomstwo nie będzie całkiem zdrowe. Pod kreślić jednak należy wielką odpowiedzialność przystępujących do zawarcia rodziny wobec przyszłego potomstwa, któremu może się utrudnić nawet osiągnięcie celu ostatecznego przez przekazywanie mu charłactwa i życia ciężkiego. Dlatego świadectwa przedślubne, jako rady lekarskie, mogłyby oddać wielkie usługi.

7. Budzenie woli do wyżywienia liczniejszej rodziny, do tego, by za ilością szła i jakość potomstwa, jest postulatem dziś bardzo ważnym, przedewszystkiem zaś wysunąć trzeba żądanie zwolnienia matki od zajęć pozarodzinnych, czego tak energicznie domaga się encyklika Piusa XI „Quadragesimo anno“. (KAP).

Sport.

Stanisław Marusarz zwycięża w Rabce.

We wtorek i środę odbyły się w Rabce okręgowe zawody narciarskie o puhar zarządu Uzdrowiska. **Startowało 30 zawodników.** — W wyniku biegu i skoków pierwsze miejsce w biegu złożonym, mistrzostwo i puhar Uzdrowiska zdobył **Stanisław Marusarz** (S. N. P. T. T.), drugim był Dawidek.

W konkursie skoków, który odbył się we środę pierwsze miejsce **zajął Marusarz Stanisław, osiągając najdłuższy skok, stanowiący rekord skoczni — 40 mtr., drugie** miejsce zajął **Bochenek** (Wisła, Zakopane).

FORTUNA Z DUESSELDORFU W WIELKICH HAJDUKACH.

Jedna z czołowych drużyn zachodnich Niemiec, Fortuna z Duesseldorfu, przyjeżdża na Śląsk w drugie święto Wielkiejnocy i rozegra mecz z **mistrzem Polski, Ruchem**, w W. Hajdukach. W pierwszy dzień świąt Fortuna grać będzie w Bytomiu.

POLSCY NARCIARZE POJADĄ DO JUGOSŁAWJI I NIEMIEC.

Prawdopodobnie w dniu 17 b. m. wyjedzie na mistrzostwa Jugosławji narciarska reprezentacja Polski, która bezpośrednio potem udać się ma do Garmisch Partenkirchen na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec. Polskę reprezentować będą: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze. Łuszczek, Kolesar, Orlewicz, Górski i Karpiel.

—————ooo—————

HELJASZ, doskonały lekkoatleta poznański przenosi się na Śląsk. **Heljasz otrzymał już zwolnienie z poznańskiej Warty.**

Radjo.

BARWNY ŚCIEG WŁÓCZKI. Obecna moda rzeczy ręcznie dzianych — moda wełny i lnu zatacza coraz szersze kręgi. Z nitki wełnianej, czyli włóczki robi się dziś na drutach lub szydełkiem wiele pięknych robót. Poza urokiem zestawienia kolorów, wytworności ściegu stanowią rzeczy te kwestję wygody i praktyczności w życiu, tembardziej, że można to wszystko robić u siebie w domu przy muzyce płynącej z głośnika radjowego. Pogadanka, jaką wygłosi w dniu 11. I. t. j. w piątek o godz. 12.45 p. Helena Wernerówna — będzie miała na celu wprowadzenie słuchaczek w modny świat „robót włóczkowych“.

„AUDYCJA DLA CHORYCH“. W piątek, 11 stycznia, o godz. 16.15 nadaje Lwów stałą audycję dla chorych, cieszącą się olbrzymim uznaniem w całej Polsce. Na audycję złoży się przemówienie organizatora tych audycyj, sekretarza Apostolstwa Chorych, ks. kapelana M. Rękasa i produkcje orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

CYKL ODCZYTÓW ŁOWIECKICH PRZEZ RADJO. Polskie Radjo rozpoczyna nowy cykl odczytów, które poświęcone będą zagadnieniom łowieckim. Nie trzeba podkreślać, jak ważnem jest to zagadnienie w Polsce, która uchodzi za klasyczny kraj polowań. Odczyty wygłaszać będzie prof. Domaniewski, znawca i miłośnik łowów. Dnia 11 stycznia o godz. 18.45 wygłoszony zostanie odczyt p. t. „Gospodarstwo łowieckie zimą“, gdzie prelegent po dojdzie do zagadnienia nie od strony łowów, ale od strony opieki nad zwierzyną w porze zimowej, podkreślając specjalnie silnie zasadę: „Kto nie jest hodowcą, ten nie jest myśliwym“. Następny odczyt nadany zostanie dnia 18 stycznia („Łowy dawniej i dziś“), trzeci zaś dnia 22 stycznia („Ochrona przyrody i łowiectwo“).

—————ooo—————

Programy stacyj radjowych.

Sobota, 12. stycznia 1935 r.

Kraków, (207) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 13.05 Płyty gram.; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 „Harcerska watra“; 15.45 Nowości z płyt; 16.30 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; 18.00 Co słychać w świecie; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Poznania; 18.45 Reportaż z kliniki wewnętrznej; 19 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 19.30 Piosenki w wykonaniu Astona z płyt; 19.45 Program na dzień następny 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Wiadomości sportowe lokalne; 20.00 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Koncert życzeń z płyt; 23.00 Transmisja z Warszawy; 23.30 D. c. koncertu życzeń z płyt; 24.00 Retransmisje muzyki tanecznej z Londynu.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 16.30 Wesoła audycja dla dzieci; 18.00 „Lwów jako centrala kutlury polskiej i myśli państwowej na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej“; 19.20 „Miasta i miasteczka polskie“; 19.30 Wesołe piosenki A. Dymszy z płyt.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Sygnał czasu i kolęda; 6.50, 7.07 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Muzyka lekka z płyt gramof.; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Płyty; 16.30 Wesoła audycja dla dzieci: 17.00 Koncert muzyki lekkiej; 17.50 „Jakie będą nasze dzieci“; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Reportaż z Krakowa; 19.00 Koncert chóru „Lutnia“ 19.20 Odczyt ze Lwowa; 19.30 Wesołe piosenki z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert wieczorny; 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Loża Szyderców; 23.35 Muzyka taneczna z płyt 24.00 Muzyka taneczna z danc.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 18.09 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska; 23.35 Muzyka taneczna.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 11: Hygina p. m., Honoraty p.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.57.
Długość dnia 8 godzin i 19 min.
Sobota 12: Ernesta op., Arkadjusza m., Benedykta op.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.59.
Długość dnia 8 godzin i 22 min.

———oo———

MRÓZ ZELŻAŁ. W dniu wczorajszym zanotowano w Krakowie nieznaczne ocieplenie. Rankiem termometr wskazywał jeszcze —17 stopni C., w południe podniósł się na szczęście do —10 stopni C. Pozatem przez cały prawie dzień padał drobny śnieg.

PRZEJECHAŁ 12-LETNIEGO CHŁOPCA. We środę 9 bm. o godzinie 11.30. zgłosił telefonicznie Jan Stróż, szofer Pędzichów Boczna 5, że tegoż dnia o godzinie 11 na ul. Wielickiej potrącił Jana Shabę, lat 12, zam. przy ul. Krzywej, wskutek czego Shaba doznał ogólnego potłuczenia na całem ciele. Poturbowanego Shabę przewiózł własnem autem na Pogotowie Ratunkowe a następnie do szpitala.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ POD „WIKARÓWKĄ“. We środę 9 bm. o godzinie 23.45 na rogu ul. Szpitalnej a Rynku Małego, zderzył się samochód osobowy prowadzony przez Antoniego Koziołka, zam. przy ul. Pasterskiej 16, z dorożką konną prowadzoną przez Jana Kajma lat 25, zam. w Woli Duchackiej Nr. 375. Skutkiem zderzenia doznał koń złamania nogi. Oprawca miejski zabrał konia. Wypadku w ludziach nie było.

SKRADŁ GARDEROBĘ WART. 2 TYS. ZŁOTYCH. Wasserman Haskiel, zam. pl. Wolnica 12, zgłosił, że dnia 8. I. 1935 w godzinach wieczornych nieznany sprawca przez odsunięcie zasuwek w drzwiach dostał się do jego mieszkania skąd skradł na jego szkodę męską garderobę ogólnej wartości około 2 tysięcy zł.

POŻAR MIESZKANIOWY wybuchł wczoraj rano w mieszkaniu Chaima Olszyny przy ul. Józefa 18. Spaliła się częściowo ścianka drewniana i podłoga w jednym z pokojów. Pożar powstał od pozostawionego gorącego popiołu. — Ugasiła go straż ogniowa.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. W sobotę 12 bm. o godz. 6-ej po poł. przy ul. Straszewskiego 27 odbędzie się po siedzenie naukowe, na którem prof. Wł. Konopczyński omówi książkę Grodeckiego, Lepszego i Feldmana pt. „Kraków i ziemia krakowska“. Goście mile widziani. Cykl odczytów o Wielkiej Wojnie podjęty zostanie 20 bm.

KOŁO PRZYJACIÓŁ WŁOCH S. U. J. urządza **bezpłatny kurs języka włoskiego.** Informacji udziela się codziennie między godz. 18—19 w sali Seminarjum hist. Coll. Nov. II p.

OSTATNIE DNI WYSTAWY — NASZE MIESZKANIE RAJSKA 12. Mimo przykrych mrozów wystawa Nasze Mieszkanie przy ul. Rajskiej 12, cieszy się silną frekwencją zwiedzających.

Znaczna część exponatów została sprzedana i to jest powodem, że wystawa nie będzie przedłużona, bowiem nabywcy upominają się o przedmioty.

Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 13. stycznia br. o godzinie 8-mej wieczór.

Należy tedy wykorzystać ostatnie 3 dni, celem zwiedzenia tej pięknej wystawy mieszkaniowej.

Na sali stale odbywa się koncert.

Wystawa otwarta jest w dnie powszednie od godziny 10-tej do 13-tej i od 16-tej 20-tej wieczór, zaś w niedzielę od 10-tej do 20-tej bez przerwy.

Wstęp 50 groszy — dla młodzieży i wojskowych tylko 20 gr.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Mecz małżeński“.
Sobota: „Rajski ogród“ (premjera). Gośc. występ Hanki Ordonówny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy.
WANDA: Pieśń zdobywa świat. (Józef Schmidt).
APOLLO: Śmierć na urlopie.
SZTUKA: Przeor Kordecki, Obrońca Częstochowy.
UCIECHA: „Młody las“ (film polski).
SŁONKO: I. Pionierzy Texasu. II. Król niedołęgów.
PROMIEŃ: Marzenia miłosne.
ADRIA: „Śluby ułańskie“.
BAGATELA: Głos skazańca, na scenie rewja p. t.: „Najpiękniejsze Polki świata“.

Komitet ortograficzny Akademji Umiej.

zbierze się w najbliższych dniach.

OBRADOM PRZEWODNICZYĆ BĘDZIE PROF. DR. NITSCH.

Komitet Ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności, zwołany w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. **zbierze się na pierwszem posiedzeniu w dniu 21 stycz br.** i obradować będzie w gmachu Akademji Umiejętności w Krakowie przy ul. Sławkowskiej **pod przewodnictwem prof. Uniw. Jag. dra Nitscha.**

W skład komitetu tego wchodzą najlicz niej członkowie **Polskiej Akademji Umiejętności,** następnie delegaci **Towarzystwa Naukowego Lwowskiego, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystw Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Wilnie, Polskiej Akademji Literatury, Akademji Nauk Technicznych, Towarzystwa Naukowego Szkół Średnich i Wyższych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, Związku Wydawców Polskich, Związku Dziennikarzy R. P. i Ministerstwa WR. i OP.** Ogółem w skład Komitetu, mającego zająć się ustaleniem ortografji polskiej **wchodzi 25 do 30 osób.**

Na pierwszem posiedzeniu mającem charakter posiedzenia **wstępnego, będą poruszone wszystkie zagadnienia, związane z ortografją, jednakowoż co do żadnego z nich nie będą podejmowane decyzje** Całość prac wymagać będzie bowiem, jak w tej chwili się przewiduje, **około pięć zjazdów, urządzanych w odstępach conajmniej dwumiesięcznych.** Jak nam wyjaśnił przewodniczący Komitetu prof. Nitsch doniesienia niektórych pism warszawskich, jakoby to miała **być ankieta językową lingwistów i filologów, nie odpowiadają prawdzie. Już bowiem sam skład Komitetu, obejmującego przedstawicieli różnych organizacyj i stowarzyszeń wskazuje najlepiej na charakter tego zespołu, który ma reprezentować opinję szerszych kół naukowych i kulturalnych, zainteresowanych** w ustaleniu zasad pisowni polskiej.

———XX———

Echa strzałów na sali sądowej

PRZED TRYBUNAŁEM APELACYJNYM.

Sensację wywołały w Krakowie w lipcu ub. roku strzały, jakie padły w jednej z sal Sądu Okr. Toczyła się wówczas rozprawa przeciw G. **Oschnowitzowej,** właścicielce szynku, **Stanisławowi Kolberowi** kanceliście skarbowemu i Fr. **Małkowi** komisarzowi Kontroli Skarbowej. W szynku Oschnowitzowej wykryli urzędnicy **Burghardt i Dworski wykroczenia.** Wówczas kancelista **Kolber usiłował wpłynąć na nich, by z wyniku kontroli nie robili użytku.** Gdy urzędnicy nie chcieli się na to zgodzić, wówczas **komisarz Małek** pokazał Burghardtowi i Dworskiemu doniesienie **Oschnowitzowej, skierowane przeciw nim.** Małek obiecał doniesienie **nie skierowywać do władz wyższych o ile Dworski i Burghardt nie wniosą skargi przeciw Oschnowitzowej.** Wymienieni urzędnicy nie zgodzili się jednak na tę propozycję i doniesienie wnieśli. **Oschnowitzowa za przekroczenie została ukarana, a pozatem stanęła wraz z Kolberem i Małkiem przed sądem pod zarzutem fałszywego obwinienia urzędników Dworskiego i Burghardta. Kolber** odpowiadał za namawianie urzędników do **niewypełnienia obowiązków a Małek za przekroczenie władzy.**

W momencie odczytywania wyroku, gdy z ust sędziego padły słowa o skazaniu **Oschnowitzowej na 8 miesięcy, Kolbera na 10 miesięcy** więzienia i gdy sędzia miał wymienić karę jaka spadła na **Małka, ten wyjął rewolwer i oddał do siebie trzy strzały. Przed odwiezieniem w stanie ciężkim do szpitala Małek zeznał, że jest niewinny, a cała sprawa jest ukartowaną przez urzędnika Dworskiego, który jest łapownikiem. Małek** skazany został na **jeden rok więzienia.**

W dniu wczorajszym sprawę **Oschnowitzowej, Kolbera i Małka** rozpatrywał Sąd Apelacyjny. Przywieziono na nią ze szpitala oskarżonego **Małka, który po kilku nastominutowych zeznaniach powrócił do lecznicy.** Powtórzył on raz jeszcze, że jest niewinny. Oprócz Małka zeznawali oskarżeni **Oschnowitzowa i Kolber,** oraz szereg świadków. **Najbardziej sensacyjnym momentem rozprawy było przeprowadzenie przez obronę dowodu prawdy na twierdzenie oskarżonego Małka, że urzędnik Dworski** brał łapówki. Trybunał złożony z sędziów **dr. Jeka, dr. Cieślewskiego i dr. Pilarskiego,** zapowiedział ogłoszenie wyroku w sobotę. Oskarżał prok. **dr. Günther.**

———oooooo———

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 7 do 10 bm. „Madame Butterfly“; w rolach gł. Sylvia Sidney, Cary Grant.

———oo———

„RAJSKI OGRÓD“ Z GOŚC. WYSTĘPEM HANKI ORDONÓWNY. Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru m. im. J. Słowackiego komedja Oesterreichera-Bernauera pt. „Rajski ogród“, której polski kompozytor J. Święto-chowski przydał muzykę, nadając sztuce w pewnej mierze charakter komedji muzycznej. — W roli głównej Mary Berger wystąpi gościnnie Hanka Ordonówna. Nadto udział biorą pp.: Kosmowska, Wernicz, Buntarowicz, Kondrat, Solarski, Wojtecki, Wyrwicz-Wichrowski oraz cały zespół artystyczny. Próby pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego dobiegają końca. Stroną muzyczną kieruje dyr. B. Wallek-Walewski. Oprawa dekoracyjna H. Zwolińskiego.

JASEŁKA „BÓG SIĘ RODZI“ grane przez wychowanków zakładu „Rodzina Sieroca“ powtórzone będą w niedzielę 13 bm. o godzinie 4 popołudniu w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego.

Czy w święto Bożego Narodzenia wolno handlować?

Otrzymujemy następujące uwagi: — Powątpiewał w wydanie takiego zakazu P. H. Feffermann, żyd w Dębnikach, przy ul. Barskiej i otwarł sklep w godzinach południowych w Boże Narodzenie.

Katolicka ludność zdumiona była tym postępkiem żydowskiego kupca i p. Km. zawezwał posterunkowego Nr. 287, pełniącego służbę porządkową, który interwenjował w tej sprawie, lecz p. Feffermann sklep miał otwarty jeszcze po godz. 6 wiecz.

Postępek żydowskiego kupca potępiali głośno nawet jego wyznawcy, lecz p. Feffermann woli wodocznie zapłacić karę pieniężną, na którą z zyskiem zarobi, niż uszanować święto katolickie.

Nadmienić wypada, że sklep ten, połączony z szynkiem jest stale otwarty do 11 w nocy, otwarty jest w niedziele i święta, a dla pozoru zakrywane są wiktuały papierem i szmatą. Pan ten więcej targuje w godzinach po zamknięciu sklepów i w niedziele artykułami spożywczemi niż inne sklepy w sąsiedztwie razem za dzień cały.

W sprawie tej kupcy wnieśli zażalenie do władz — może jakiś skutek wywrze — do ich zażalen przyłącza się ludność katolicka i czeka że spokojem na pouczenie p. Feffermanna, że ustawy polskie trzeba szanować.

Pan Feffermann powinien dostać nakaz urządzenia osobnego lokalu na szynk a osobnego dla sprzedaży artykułów żywności. Wymaga tego interes tak ludności jak i kupców w Dębnikach. **Pecz.**

Kupiec żydowski

fałszował kwity zastawnicze.

40-letni izraelita p. **Jakób Nuchen Wohlman,** kupiec krakowski, wpadł na dowcipny sposób zdobycia gotówki przez **sfałszowanie kwitów zastawniczych** Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Złożył on w lombardzie tej instytucji kilka sztuk biżuterji nieznacznej wartości, na co wystawiono mu **dwa** kwity, jeden na 23 zł., drugi zaś na **15 zł.** — Wohlman na kwicie opiewającym 23 zł. **dopisał** zero, zwiększając w ten sposób jego wartość do 230 zł. Na kwicie tym w rubryce zawierającej nazwę przedmiotu zastawionego było zaznaczone: **zegarek złoty na rękę.** Wohlman chcąc upozorować wysoką wartość kwitu, podwyższona 10-krotnie wskutek fałszerstwa, dopisał obok tych słów wyraz: **z brylancikami.** Ponadto Wohlman sfałszował drugi kwit zastawniczy. Do wyszczególnionej na nim kwoty 15 zł. dopisał jedynkę, podnosząc przez to wartość kwitu do 115 zł.

Po dokonaniu tych fałszerstw Wohlman sprzedał oba kwity swemu współwyznawcy, **ze garmistrzowi z ul. Długiej, Markusowi Planzerowi za 100 zł.** Gdy sprawa się wydała, Wohlman stanął przed Sądem Okr. w Krakowie. **który skazał go na 8 miesięcy więzienia.**

Aluminjowymi ciężarkami odważali węgiel

5 KG. = 4 KG. i 30 DKG.

W maju ub. roku zakupiła **p. Kopalska z ul. Retoryka 100 kg** węgla od ulicznych handlarzy. W czasie odważania węgla powzięła **podejrzenie, że używane przez handlarzy ciężarki nie mają przepisowej wagi.** Gdy mąż p. Kopalskiej zainteresował się tymi ciężarkami i zabrał je do sprawdzenia, handlarze zbiegli, pozostawiając węgiel i wagę na miejscu. Po bliższem ich zbadaniu okazało się, że **jeden z ciężarków pięciokilogramowych skutkiem spiłowania i wypełnienia wnętrza aluminjum waży zaledwie 4 kg. 30 dkg.**

Wczoraj przed Sądem Okr. stanął wieśniak, który wiózł węgiel, **Władysław Kowalik.** — W trakcie przewodu sądowego okazało się jednak, że jest to chłopak, który przywióźłszy z Jaworzna do Krakowa furkę węgla, sprzedał ją handlarzom Fr. Olkowi i Fr. Piątkowi z Kobylan. Ci załadowali na zakupioną furkę węgla swoją wagę z owymi ciężarkami i kazali się zawieźć na ul. Retoryka, gdzie rozpoczęli sprzedaż węgla na swój rachunek, odważając go oszukańczymi ciężarkami. Wiozący węgiel chłopek o tem nie wiedział. Wobec tego sędzia **Wasilewski uwolnił Kowalika od winy i kary,** prokurator zaś **zapowiedział pociągnięcie do odpowiedzialności Piątka i Fr. Olka.**

Drobna ta sprawa nabiera dzisiaj specjalnej aktualności, gdy ludność miasta skutkiem nastania mrozów zaopatruje się w węgiel, pochodzący ze źródeł nie zawsze zaufania godnych.

Mróz skłonił go do powrotu do więzienia.

Niezwykle rzadki wypadek zanotował Sąd Grodzki w Niepołomicach. Z **aresztów** tego sądu zbiegli, jak onegdaj donosiliśmy po przepiłowaniu krat dwaj notoryczni złodzieje, ukrywali się oni przez kilka dni po okolicznych lasach. Gdy przed kilku dniami nastały silne mrozy jeden ze złodziejaszków niej. **Saletra zziębnięty do szpiku kości zdecydował się powrócić do więzienia.** Onegdaj zapukał on do bram aresztu, przy Sądzie Grodzkim w Niepołomicach, gdzie przyjęto go z otwartemi rękami...

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarcze

Więźniowie będą wykonywać meble dla sądów.

Minister sprawiedliwości wydał okólnik w **sprawie ujednostajnienia umeblowania w sądach i urzędach prokuratorskich.**

Zgodnie z treścią okólnika, wszystkie meble, potrzebne sądom i prokuraturom, **wykonywane będą wyłącznie w warsztatach stolarskich działów pracy więźniów.** Zapotrzebowania na meble **mają być zgłaszane ministerstwu sprawiedliwości,** które zarządzać będzie wykonanie niezbędnych przedmiotów we właściwych warsztatach więziennych.

Jednocześnie ustalone zostały **wzory mebli do gabinetów służbowych sędziowskich i prokuratorskich, oraz kancelaryj sądowych i prokuratorskich.** Ustalone wzory nie obejmują umeblowania gabinetów służbowych prezesów sądów i prokuratorów. urządzenie bowiem tych gabinetów, posiadające charakter reprezentacyjny, powinno być dostosowane do stylu odnośnych gmachów sądowych.

Konsumcja ryb morskich w Polsce wzrasta.

Rozwój rybołóstwa morskiego zależny jest, jak wiadomo, od rozwoju motoryzacji. W 1921 roku stan naszej flotylli rybackiej wynosił 65 kutrów i łodzi motorowych, natomiast w roku 1934 byliśmy w posiadaniu **174 łodzi i kutrów motorowych,** wykonanych całkowicie w kraju. Dzięki temu bilans połowów morskich wzrósł bardzo wydatnie. **Połowy na pełnym Bałtyku w 1931 r. wynosiły 44 tys. kg. a w r. 1934** wykazały przeszło 11-krotny wzrost, dochodzący **do 493 tys. kg.**

Jednym z najważniejszych czynników sprzyjających rozwojowi naszego rybołóstwa morskiego jest należyte **nastawienie na rynek krajowy** z wyłączeniem zbędnego pośrednictwa. Należy z zadowoleniem stwierdzić, że **konsumcja ryb morskich w kraju wykazuje wzrost,** co pozwala żywić nadzieję, że rozwój naszego rybołóstwa morskiego ma zapewnioną przyszłość.

Okradanie transportów węglowych na małych stacjach.

W związku ze wzrostem mrozów zwiększyło się w Krakowie zainteresowanie publiczności sprawą opału i problemem zaopatrzenia się w węgiel. Właściciele składów węgla w Krakowie podają, iż co dnia zgłasza się do nich niemal 5-krotnie większa liczba klientów, niż w poprzednich dniach mniejszego zimna. Okazuje się, że publiczność zwlekała z nabyciem węgla na zimę, zdezorjentowana ciepłą atmosferą grudnia i nabywała węgiel jedynie z dnia na dzień. Także i składy nie są dostatecznie zaopatrzone, gdyż właściciele ich najchętniej sprzedają węgiel wprost z wagonów na fury, albowiem przeładowywanie powoduje zwiększenie manka i przyrost miału.

Obecnie nadchodzą skargi, iż **transporty węgla kolejowe są po drodze w dość znacznym stopniu okradane.** W czasie postojów pociągów na małych stacjach, **padają one ofiarą miejscowych amatorów taniego nabycia węgla,** skutkiem czego waga prawie każdego wagonu odbiega daleko od normy, jaką posiadał w chwili nadania. Jeżeli idzie o kopalnie węgla, to, jak informują krakowscy hurtownicy, nie były one nastawione na zwiększone zapotrzebowanie, o czem świadczą mniejsze kontyngenty, wyznaczone przez konwencję węglową, regulującą produkcję i zbyt węgla w kraju.

Znamienne orzeczenie sądu amerykańskiego w sprawie wychowanie religijnego

Charakterystyczne orzeczenie w obronie wychowania religijnego ogłosił niedawno sąd najwyższy stanu New York. **Chodziło o dziesięcioletnią Glorję Morgan Vanderbilt ze znanej rodziny miljonerów amerykańskich.** Mimo, że opiekę nad dziewczynką, która jest katoliczką, powierzono protestantce (ciotce dziecka ze strony ojca), sąd zarządził, by opiece dziecka dodano do pomocy nauczycielkę wyznania katolickiego, której obowiązkiem będzie przygotować dziewczynkę do Komunji św. i bierzmowania i uczęszczania z nią na Msze św. we wszystkie niedziele i dni świąteczne. (KAP.)

Nowy projekt ustawy bibljotecznej.

W sprawie przygotowywanej ustawy bibljotecznej coś się w kołach rządowych dzieje. Świadczy o tem informacja agencji „Iskra“, że **dr. M. Jaroszyński,** prezes Związku Powiatów, który na łamach „Gazety Polskiej“ ostro skrytykował opracowany już przez rząd projekt ustawy, **przedłożył ministrowi W. R. i O. P. nowy własny projekt.** Zasady tego nowego projektu według „Iskry“ są następujące:

„Obowiązek zakładania i utrzymywania bibljotek publicznych przez samorządy, ma być — według projektu Związku Powiatów — fakultatywny, a o wprowadzeniu obowiązku na obszarze województwa decydować ma rada wojewódzka. **Obowiązek ustawy obciążałby powiatowe związki samorządowe i miasta, liczące ponad 10 tys. mieszkańców.** Chodzi w danym wypadku o oparcie organizacji przymusowych bibljotek publicznych o jednostki samorządu wyżej stojące pod względem intelektualnym i zasobniejsze pod względem materjalnym, jakiemi są powiaty i większe miasta, jak również o zapobieżenie rozpraszaniu środków na koszty obsługi bibljotek, które byłoby nieuniknione przy oparciu organizacji o gminy. — **Akcja powiatu polegać musiałaby na utrzymywaniu stałych księgozbiorów oraz ich oddziałów na obszarze powiatów i na utrzymywaniu centrali bibljotek, cyrkulujących w powiecie w oparciu o gminy.**

Wysokość świadczeń związków samorządowych na bibljoteki nie byłaby zgóry ustawowo określona podobnie, jak nie jest zgóry określona wysokość świadczeń na żadne inne potrzeby, które samorząd ma obowiązek zaspokajać z mocy obowiązujących ustaw. **Wydatki na cele bibljotek pokrywałyby powiaty i miasta** ze swoich ogólnych dochodów. Powiaty jednak miałyby prawo, lecz nie obowiązek, przerzucić na gminy część swoich wydatków, nieprzekraczającą 25 proc. Skarb Państwa udzielałby samorządom, utrzymującym bibljoteki publiczne, subwencji w wysokości 25 proc. wydatków na zakup książek.

W celu sprowadzenia do minimum kosztów obsługi książki, projekt przewiduje korzystanie w gminach z lokali szkolnych na cele bibljoteczne, oraz **obsługiwanie w gminach kompletów ruchomych przez nauczycielstwo szkół powszechnych z urzędu“.**

Podając tę wiadomość w dzienniku, wyrazić musimy zdziwienie, że koła rządowe rozpoczęły dyskusję nad projektem ustawy, którego treści nie ogłosiły. Jeśli się teraz ogłasza projekt p. Jaroszyńskiego, to tem bardziej ogłosić trzeba pierwszy projekt, spoczywający w biurku ministra. Inaczej dyskusja niema sensu.

——ooo——

Francuski minister spraw zagr. Laval



w czasie pobytu w Rzymie złożył w asyście członków ambasady francuskiej wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Laval stoi w rzędzie pierwszej trójki z lewej strony.

Spółdzielnie winny usunać pośredników od dostaw rolniczych dla armji.

Armja jest jednym z największych konsumentów zarówno ziemiopłodów, jak produktów hodowli. Niestety rolnicy **nie biorą należytego udziału w bezpośrednich dostawach dla wojska.** Jeśli chodzi o zboże, to pewien odsetek dostaw otrzymują rolnicy, natomiast zaopatrzenie wojska w produkty hodowli **całkowicie prawie znajdują się w rękach pośredników.** Z bardzo wielu względów stan ten uznać trzeba za wysoce niepomyślny. Jako duży konsument, armja mogłaby wywierać poważny wpływ na kształtowanie się cen, ponieważ zaś zwyżka cen artykułów rolniczych ze wszech miar jest pożądana, przeto konsument taki w tym właśnie kierunku powinien oddziaływać.

Tymczasem dzieje się wręcz odwrotnie. Dostawy dla wojska oddawane są z przetargów, na których pierwszeństwo przyznawane jest ofercie najniższej. Jeżeli oferentem jest rolnik, to zyskuje przynajmniej tyle, że nie ponosi kosztów pośrednictwa. Najczęściej jednak bywa, że przy dostawie utrzymuje się pośrednik prywatny, który podjął się jej

PO NAJNIŻSZEJ CENIE.

Można sobie wyobrazić, jaką cenę może **ofiarować rolnikowi za produkt,** który ma dostarczyć wojsku, a nie trzeba dodawać, że aby na dostawie zarobić, jakość towaru również pozostawia zwykle bardzo dużo do życzenia.

Jeżeli jednak w zakresie zboża rolnik może się jako tako bronić, to co do produktów hodowlanych jest całkowicie zdany na łaskę pośrednika. Ciągłość dostawy wojskowej, która jest warunkiem koniecznym, jest trudnością, skutkiem której rolnik przy dostawie mięsa utrzymać się nie może. Trudnością poważną jest jeszcze i to, że w ogromnej większości wypadków hodowcami są u nas **włościanie, którzy w masie hodują wprawdzie dużo, na pojedyńcze jednak gospodarstwo przypada przeciętnie mało.** W tych warunkach oczywiście dostawę

OTRZYMUJE Z REGUŁY POŚREDNIK.

Obniża to niesłychanie ceny, ponieważ dostawca, aby zarobić, zakupuje po najniższej cenie, za którą dobrego towaru oczywiście nabyć nie może. Traci więc na tem rolnik, ale traci i wojsko, a „mięso wojskowe“ jest utożsamione z gatunkiem najgorszym.

W dzisiejszych przetargach in minus dałoby się prawdopodobnie przy pewnych wysiłkach niejedno zmienić. Wojsko wszakże nie może odstąpić od jednego warunku: od **ciągłości dostaw.** Mięso jest przeznaczone na pokarm dla ludzi, musi więc być dostarczane **codziennie, bez żadnych przerw.** Jeżeli jednak pojedyń czy rolnik, zwłaszcza włościanin, nie może się zobowiązywać do wykonania dużej dostawy, **to jednak będzie to możliwe dla pewnej**

ORGANIZACJI, SKUPIAJACEJ WIĘKSZĄ ILOŚĆ HODOWCÓW.

Wszak już obecnie bekoniarnie zawierają kontrakty na dostawę żywca, niema więc żadnych przeszkód, aby takie kontrakty były zawierane i z wojskiem. Otwiera się tu pole działalności szczególnie dla organizacyj o charakterze spółdzielczym.

Rynek nasz jest niesłychanie czuły na wszelkie wahania cen, zarówno na zniżkę, jak na zwyżkę. **Jeżeli dostawca grał na zniżkę, to miał w tem łatwo zrozumiałe wyrachowanie.** Wojsko czynić tego nie potrzebuje, otrzymując bowiem produkt dobry, kalkulować się będzie nawet zapłacenie wyższej ceny. Zamiast gnatów z odrobiną łykowatego miesa, wojsko może mieć mięso wysokiego gatunku, bo płacąc dobrą cenę, może też stawiać duże wymagania. Rzeczą wszakże rolników jest, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie zaczeli się ubiegać o dostawy mięsa dla wojska zbiorowo. Wysiłek w tym kierunku napewno się opłaci.

Biurokratyczna inowacia przy poborze opłat ubezplecz.

Świadczenia na rzecz Funduszu Pracy.

Z dniem 1 lutego br. wchodzi w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie **zmiany rozporządzenia o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy** (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 978).

W myśl powyższego rozporządzenia kwoty potrącone przez pracodawców oraz opłaty od pracodawców należy **wpłacać nie jak dotychczas do ubezpieczalń społecznych, lecz do Funduszu Pracy na jego rachunek czekowy w Pocztowej Kasie Oszczędności do dnia 20 miesiąca** następującego po wypłacie, podczas gdy dotychczas dopuszczone były wpłaty, do końca tegoż miesiąca. Równocześnie z dokonaniem wpłaty należy złożyć Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia **odpowiednią deklarację, zawierającą obliczenie opłat oraz stwierdzającą, kto wnosi opłatę, w jakiej wysokości, z jakiego tytułu, i za jaki okres czasu.**

O ile opłaty powyższe nie zostaną wpłacone w terminie lub zostaną wpłacone w sposób **niezgodny z ustawą** o Funduszu Pracy, wymiaru i poboru dokonywać będą nie jak dotąd ubezpieczalnie społeczne, lecz Zarządy Obwodowe Funduszu Bezrobocia, które również wykonywać będą kontrolę opłat oraz zastępować Fundusz Pracy, jako wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnem.

Pozatem rozporządzenie przewiduje, że wymiar i pobór omawianych opłat od niektórych kategoryj płatników, lub też na niektórych terenach Rzeczypospolitej może być powierzany innym instytucjom prawno-publicznym, co dowodzi, iż przekazywanie czynności wymiarowych Obwodowemu Funduszowi Bezrobocia nie jest definitywne i zachodzi możliwość dalszych zmian w zakresie władz wymiarowych.

Złóż składkę na powodzian!

Brak prawników w służbie dyplomatycznej.

Wykazała dyskusja w komisji budżetowej.

Warszawa, 10. 1. (Telef.) Dziś odbyło się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie **komisji budżetowej Sejmu, na którem** przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa **spraw zagranicznych.**

Obszerny referat, obrazujący działalność ministerstwa wygłosił poseł **Wasilewski, który** podkreślił, że preliminarz budżetu tego resortu wykazuje stałą **tendencję oszczędnościową.** — Kwoty preliminowane wynoszą 400 miljonów złotych, a więc w porównaniu do r. 1927-30, preliminarz obecny jest mniejszy o blisko 17 miljonów.

Na M. S. Z. spada cały ciężar pionierskiej **pracy eksportowej.** Referent zobrazował pracę w dziedzinie **zawartych porozumień i umów gospodarczych,** m. in. z Niemcami, poruszył sprawę umów z W. Brytanją i obszerniej zastanawiał się nad penetracją gospodarczą na **Bliskim i Dalekim Wschodzie.** Pozytywne rezultaty dają też próby ekspansji gospodarczej **w Afryce.** Omówił działalność **aparatu prasowo-propagandowego** M. S. Z. Liczne wycieczki dziennikarskie przyczyniły się do rzeczowego informowania opinji zagranicznej o Polsce.

Po omówieniu działalności naszych **placówek konsularnych** i centrali w dziedzinie **opieki nad emigracją,** referent poruszył sprawę

WYDALANIA ROBOTNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI,

podkreślając, że rząd polski wielokrotnie **interwenjował w tej sprawie** i otrzymał zapewnienie, że robotnicy polscy w żadnym wypadku nie będą traktowani inaczej niż robotnicy innych narodowości, przebywający we Francji. **Rząd polski czuwa stale nad tem zagadnieniem** i nie dopuści do wykroczeń przeciwko uprawnieniom uzyskanym dla robotników polskich. Referent zwraca uwagę, że rzeczowa opinja francuska uważa zwalnianie robotników polskich za **szkodliwe gospodarczo i robione pod wpływem partyjnej demagogji.**

Wśród organizacyj emigracyjnych pogłębia się stale **idea konsolidacji,** w której nie można widzieć w żadnym wypadku tendencyj do narzucania Polonji zagranicznej jakiejś jednolitej doktryny partyjnej, społecznej czy religijnej. Powołany do życia **światowy związek Polaków** dał wyraz solidarności narodowej całej Polonji zagranicznej.

Skolei zabrał głos podsekr. stanu w min. spraw zagr. p. **Szembek,** który omówił szereg zagadnień natury organizacyjno-administracyjnej i zastanawiał się nad pracami w zakresie **opieki nad obywatelami polskimi** zagranicą. M. S. Z. stale występowało w obronie praw robotnika polskiego dla zapewnienia mu możliwości pracy zagranicą. **Szkolnictwo polskie zagranicą** wykazuje dalszy rozwój. W dziedzinie **działalności prasowej** M. S. Z. daja się zauważyć w ostatnim roku **znaczne zmiany na korzyść.** Propaganda nasza, mimo szczupłości środków odnosi sukcesy. Omówił też **sprawy preliminarza budżetowego,** zwracając uwagę, że dochody preliminarza zmniejszono o 11 miljonów 55 tysięcy, na co wpłynęło

OBNIŻENIE STAWEK OPŁAT KONSULARNYCH.

Nowa taryfa opłat konsularnych przyczyni się do podtrzymania kontaktu naszych placówek z emigracją polską.

Po przemówieniu p. wiceministra **Szembeka** rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy przemawiał poseł Piotrowski (PPS). Mówca z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości obniżenie opłat konsularnych, — twierdzi jednak, że **dalsza obniżka jest konieczna.** Również jako dodatni objaw przyjmuje **zmniejszenie wydatków reprezentacyjnych na placówkach.** Przechodząc do zagadnień **opieki nad emigrantem** mówca zarzuca pewien **biurokratyzm i twierdzi, że** opieka ta powinna przedewszystkiem dotyczyć drobnych codziennych spraw praktycznych emigranta. Po zwróceniu uwagi na

AKCJĘ WYNARADAWIANIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH I NIEMCZECH

mówca skrytykował sprawy związane z ostatnim **zjazdem Polaków z zagranicy.**

Poseł **Zieliński** (kl. nar.), uważa za słuszne tendencje oszczędnościowe ministerstwa i jest zdania, że dałoby się zrobić **jeszcze dalsze oszczędności** np. w pozycjach na **podróże i przesiedlenia.**

W dalszym ciągu swych wywodów mówca krytykował m. in. **układ polsko-niemiecki, twierdząc, że Niemcy nie trzymają się ściśle zobowiązań i jako przykład podał Gdańsk,** gdzie towarzystwa gdańskie wchodzą w skład organizacyj lotniczych Rzeszy że policja otrzymała **niemieckie uzbrojenie itp.** Mówca domagał się reakcji ze strony M. S. Z. Dalej mówca poruszył sprawy **mniejszości polskiej w Czechosłowacji.**

Przewodniczący poseł **Byrka** zwrócił posłowi **Zielińskiemu** uwagę, aby nie poruszał zagadnień politycznych a ograniczał się **jedynie do kwestyj budżetowych.**

Gdy mówca począł **krytykować politykę w stosunku do Francji,** przewodniczący Byrka

ZWRÓCIŁ PONOWNIE UWAGĘ,

aby mówca trzymał się ściśle tematów budżetowych. **Wówczas poseł Zieliński zrzekł się głosu.**

Poseł **Rosmaryn** omawiał kwestję opieki nad obywatelami polskimi zagranicą i stwierdził, że w czasie przewrotu hitlerowskiego nasze **placówki dyplomatyczne okazały dużo serca.**

Poseł **Zahajkiewicz** (kl. ukr.) uskarżał się na **prześladowania ludności ukraińskiej w Sowietach,** gdzie rozstrzelano m. in. obywateli polskich i zwrócił na ten fakt uwagę min. spraw zagr. **Pos. Tomaszkiewicz** (BB.) zastanawiał się nad sprawami Polonji zagranicznej, podkreślając, że Polonja amerykańska nietylko jest związana sentymentem z Macierzą, lecz ma silny związek gospodarczy wśród Polonji w Ameryce i wskazał na wielką ilość towarzystw polskich i na **lokalne zadrażnienia.**

Poseł **Trąmpczyński** (kl. narod.) wystąpił **przeciwko podziałowi dyskusji między budżetem MSZ. a jego polityką** twierdząc, że zupełny podział jest niemożliwy i ubolewa, że Sejm nie ma możności debatowania nad polityką zagraniczną. Dalej mówca wysunął postulat, aby ministerstwo spraw zagranicznych angażowało do służby dyplomatycznej **więcej prawników.** Jako przykład poseł **Trąmpczyński** przytoczył debatę nad sprawą traktatu o mniejszościach w Genewie. Sam traktat, zdaniem posła Trąmpczyńskiego

NIE OBOWIĄZUJE NAS OD STRONY PRAWNEJ.

Istnieje obszerna literatura, traktująca o tej sprawie. Jednak ministerstwo z punktu widzenia prawnego **nie wykorzystało jej rzekomo na terenie genewskim.**

Następnie zabrał głos poseł **Miedziński** (BB.), który oświadczył: Wobec zapowiedzi expose p. min. **Becka** na komisji spraw zagr. nie będzie w tej chwili rozwijać naszych poglądów na politykę zagraniczną rządu: „Oświadczam jednak — rzekł — w imieniu BB. stanowiącego większość tej komisji, że polityka zagraniczna rządu **ma nasze całkowite uznanie i poparcie,** gdyż uważamy ją za zgodną z interesami Rzeczypospolitej, odpowiadającą godności narodowej.

Po krótkich przemówieniach posła **Rymara, Minkowskiego i Hołyńskiego** zabrał ponownie głos podsekr. stanu p. Szembek, poruszając pewne sprawy w związku z dyskusją. P. wiceminister zaznaczył, **że na akcenty polityczne odpowiadać nie będzie,** gdyż miejsce na tę dyskusję będzie w komisji spraw zagr. Co do **braku prawników** w służbie M. S. Z., to p. wiceminister zauważył, że w r. 1931 procent prawników wynosił 25, obecnie zaś **28.2 proc.** Wszyscy urzędnicy powołani są do **zdawania egzaminów,** które obejmują m. in. materje prawnicze. Odpowiadając posłowi Zahajkiewiczowi zaznaczył, że ministerstwo **znane są wypadki aresztowań względnie rozstrzelań osób** z Polski w związku z zamachem na **Kirowa.** Według danych, jakie posiada ministerstwo, osoby te **nie miały obywatelstwa polskiego.**

Po końcowych wywodach referenta **budżet przyjęto.**

———oOo———

Wstępna aprobata układu rzymskiego.

Paryż, 10. 1. (PAT.) Agencja Havasa donosi: **Rada ministrów zaaprobowała układy zawarte w Rzymie i upoważniła min. Lavala do wniesienia do izb odpowiednich ustaw ratyfikacyjnych.**

Czy Stany Zj. wydalą „nielegalnych“.

Waszyngton, 10. 1. (PAT.) Poseł **demokr. Dies złożył wniosek o deportacji 3 miljonów cudzoziemców, którzy nielegalnie dostali się do Stanów Zjedn. Dies oświadczył, że w Stanach Zjedn. mieszka 7 miljonów nienaturalizowanych cudzoziemców. Zdaniem Diesa wydalenie znacznej części cudzoziemców wpłynie na zmniejszenie bezrobocia.**

P. Bittner utworzył własny klub.

Warszawa, 10. 1. (Telef.). Posłowie Bittner, Bogdanowicz i Częścik wystąpili z Chrześcijańskiej Demokracji i założyli nowy klub pod nazwą „Chrześcijański Klub Ludowy“. Klub ogłosił następujące oświadczenie: Nie godząc się jako demokraci na faktycznie urzeczywistnioną w organizacji Ch. D. zasadę wodza (Fuehrerprinzip) a przez to zmuszeni do utworzenia odrębnego klubu i stronnictwa członkowie Chrześcijańskiego Klubu Ludowego **pozostają wierni dawniejszym politycznym zasadom i ideałom Chrześcijańskiej Demokracji.** W związku z tem „Chrześcijański Klub Ludowy“ oświadcza, że stojąc na stanowisku **opozycji,** będzie nieugięcie przeciwstawiał się tym poczynaniom politycznym, **które nie będą zgodne z ideałami** prawdziwie chrześcijańskiemi. „Chrześc. Klub Ludowy“ będzie walczył o kierunek chrześcijański w Polsce, o prawo narodu polskiego **do stanowienia o swoim losie, o wolność i prawa Kościoła, o świętość rodziny i małżeństwa, oraz prawa pracującego ludu wiejskiego i miejskiego** do zapewnienia sobie pełni praw obywatelskich oraz znośnych **warunków bytu materjalnego.** „Chrześc. Klub Ludowy“ **poświęci swoje** prace organizowaniu się ludu polskiego **w duchu ideałów** chrześcijańskich: pokoju i sprawiedliwości.

———oooooo———

Zadłużenie rolnictwa wobec handlu.

Warszawa, 10. 1. (Telef.). Organizacje **gospodarcze** przeprowadziły **ankietę o zadłużeniu rolnictwa wobec handlu,** co jest szczególnie aktualne z powodu stosowania nowych dekretów oddłużeniowych. Zobowiązania krótkoterminowe wobec kupiectwa **sięgają sumy 70.000.000** zł. Należności te **będą zamrożone** wobec rozłożenia długów rolniczych na spłaty wieloletnie.

„Dar Pomorza“ na Pacyfiku.

Warszawa, 10. 1. (Telef.). **„Dar Pomorza“** odbywający podróż dokoła świata **znajdował się 8 stycznia o 700 mil morskich od wysp Hawajskich a 900** od portu w Honolulu, dokąd przybędzie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Wobec wcześniejszego, niż przewidywano, przybycia do Honolulu, statek zawinie także wcześniej do Jokohamy. Na statku wszyscy zdrowi.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. I. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.95, Holandja 358.00; Londyn 26.00; Nowy Jork 5.28. Oslo 130.65, Paryż 34.94, Praga 22.10, Szwajcarja 171.52; Sztokholm 134.10; Włochy 45.32, **Berlin** 212.60.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.26; rubel złoty **4.58,** dolar złoty 8.91, marka niemiecka **190.00,** funt szterlingów 26.02.

Papiery procentowe: Budowlana **46.50** stabilizacyjna 69.75, premjowa dolarowa 55.00, konwersyjna 66.25, kolejowa konwersyjna 60.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.00, Modrzejów 4.19; Starachowice 12.80; Haberbusch **40.50.**

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych słabsza, dla akcyj mocniejsza.

———ooo———

Warszawa, 10. 1. (Telef.) W czwartek wyjeżdżają do Genewy urzędnicy M. S. Z. W piątek w południe odjedzie na sesję Rady Ligi Narodów min. **Beck.** Pierwsze posiedzenie Rady Ligi w Genewie wyznaczono na piątek, będzie ono jednak miało charakter tylko inauguracyjny. Właściwe posiedzenie odbędzie się dopiero we wtorek przyszłego tygodnia.

Warszawa, 10. 1. (Telef.). W przyszłym tygodniu nastąpi obsadzenie placówki dyplomatycznej Estonji w Polsce. Do Warszawy przybędzie **p. Markus,** dotychczasowy przedstawiciel Estonji w Londynie.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.). Sowieckie wydawnictwa wojskowe **podjęły regularną wysyłkę do Polski 5 czasopism fachowych,** które mają debit na terenie Polski.

Warszawa, 10. 1. (Telef.). Kuratorja szkolne przeprowadzają formalności, wynikłe **z przeniesienia nauczycieli szkół państwowych do wyższych grup uposażeniowych** na podstawie pierwszego automatycznego awansu, przewidzianego w rozporządzeniu o zaszeregowaniu urzędników państwowych. Awanse na 1 stycznia br. objęły około 25.000 nauczycieli.

A teraz kolej na Kłajpedę.

Berlin, 10. I. (PAT) Odbyło się tu zgromadzenie **związków ojczyźnianych wschodnio i zachodnio-pruskich, na którem nadprezydent Prus Koch** oświadczył: Wierzymy, że po plebiscycie w Saarze **wybije godzina, w której również nasi bracia z Kłajpedy będą mogli znów swobodnie odetchnąć** na swym obszarze.

Po zamknięciu kroniki

Strajk w fabryce Zieleniewskiego zakończony.

W zakładach metalurgicznych Zieleniewski, Fitzner i Gamper w Krakowie na Grzegórzkach trwał od **14 grudnia ub. roku** strajk robotników na tle o obniżkę płac. Kierownictwo fabryki chciało **obniżyć zarobki o 12 do 15 procent,** przeciw czemu protestowali robotnicy. **W dniu wczorajszym strajk został zakończony,** kierownictwo fabryki zgodziło się bowiem **na obniżenie płac w granicach 6—7 proc., zamiast** projektowanych poprzednio **kilkunastu** procent. Na tę obniżkę przystali **również** robotnicy i zgodzili się **przystąpić do pracy.**

M. G. EBERHART. 20

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

Ja patrzyłam tymczasem na pudełeczko Od tej chwili wierzę, że mam silne zdolności kryminalne. Łatwość z jaką wykonałam swoje zamierzenie, jest tak dalece rażącą, że musi świadczyć o ukrytych talentach w tym kierunku. Poszło mi to jak z płatka.

Ukradłam pudełeczko.

Raz, dwa i już! Pomyślałam, że złoty włos Nancy nie będzie figurował jako dowód rzeczowy w procesie o mord, upuściwszy na podłogę blok i schyliwszy się, aby go podnieść, wyjęłam ukradkiem z kosza puste pudełeczko, takie samo jak tamto. Kładąc blok na biurku, użyłam go jako parawanu, za którym zamieniłam pudełeczka. Zajęło mi to ułamek sekundy. Położyłam blok, upuściłam pudełeczko z włosem do kosza i znieruchomiałam na krześle. Serce biło mi gwałtownie. Musiałam panować nad sobą z całych sił, żeby się nie zdradzić ze strachem.

Ale obaj mężczyźni byli zajęci czem innem, że nie zwracali na mnie uwagi. Sierżant Lamb nie mógł sobie jakoś dać rady z rozwinięciem małego pakiecika, a dr Kunce obserwował go z kamienną twarzą, której spokojowi zadawało kłam intensywne lśnienie wąskich czarnych oczu.

Stopniowo serce przestało mi warjować i strach ustąpił miejsca triumfującej radości. Czytuję pisma i wiem, że nieraz wystarczy włos, aby zasądzić człowieka, przeciwko któremu niema innych dowodów. Nancy to już nie groziło.

Nancy pod sądem? Ktoś z naszego małego szpitalnego świata pod sądem, na podstawie posądzenia go o mord? Niemożliwe! A jednak mało brakowało.

— Co — zaczął nagle dr Kunce i urwał. Tym razem jego zazwyczaj opanowany głos zabrzmiał tonem gniewnego protestu.

— Czy pan to widział? — zapytał z ostrą natarczywością sierżant.

— Nie — odparł doktór. — Nie widziałem. — Znów mówił cicho ale z wysiłkiem. To chyba biała guma do żucia. Jak gorąco. Proszę pani, czy tu jest gdzie woda z lodem?

— Przygotuję — rzekłam. — Za chwilę będzie.

— Jeszcze minutę — wtrącił sierżant Lamb. — Może pani wie, co to takiego jest?

Co mogło być, jak nie kawałeczek białej gumy do życia, która już była zużyta? Powiedziałam to z irytacją.

— Kto tu żuje gumę? — zapytał sierżant.

— Nikt— odparł doktór. — Gdzie pan to znalazł? I co to ma wspólnego z morderstwem?

— To się niedługo okaże. Nie wiem jeszcze co ta guma ma wspólnego z morderstwem, ale znalazłem ją na rękawie koszuli zabitego, tuż koło mankietu. Teraz pan nie powie, że tu nikt nie żuje gumy, — spytał tonem groźnego niedowierzania.

Kawałeczek gumy, przylepionej do rękawa zamordowanego! Czy widział kto bezsensowniejszy dowód rzeczowy? Ale sierżant uznał to za dowód.

— Nikt tu u nas nie żuje gumy — powtórzył dr. Kunce. — Z pielęgniarek żadna, podczas dyżurów. Co się tyczy ich indywidualnych nałogów, to tylko one o nich wiedzą.

Jeżeli go ta guma zaniepokoiła, to wrócił do swojej układnej równowagi bardzo prędko.

— No, tak, pan je zna — odparł sierżant lecz takim tonem, jakby powiedział: „Gadaj ty swoje. Ja wiem“. — Ale może który pacjent lubi żuć gumę.

Może mi się tylko wydało, że w ostrożnych oczach doktora coś zamigotało. W każdym razie odpowiedział swobodnie:

— Możliwe, chociaż ja nie wiem. W tem skrzydle, napewno nie. Co, panno Saaro?

Potrząsnęłam głową, na co sierżant przysunął do mojej twarzy swoją mokrą i błyszczącą, pytając.

— Czy dr Harrigan żuł gumę?

— Nie wiem.

— Czy Piotr Melady żuł gumę?

— Nie.

— A pani żuje gumę?

— Nie — ofuknęłam go z nagłym niedorzecznym gniewem. — Nie, a gdybym nawet żuła to nie wiem, coby to mogło mieć wspólnego z zabójstwem dra Harrigana. Chyba, że podług prawa zagryzłam go na śmierć.

Dr. Kunce zerwał się z krzesła.

— Sierżancie to już prawie rano, a czeka mnie ciężki dzień — z zarządem, reporterami, policją, pacjentami i ich krewnymi. Powodzenie i sława szpitala zależą w olbrzymiej mierze od poczucia bezpieczeństwa życia i nie możemy dopuścić do tego, żeby upadł jednego dnia. Musimy zrobić wszystko co jest w naszej mocy — jedwabny głos zgrzytnął, ale kontynuował pośpiesznie — musimy zrobić wszystko, żeby przezwyciężyć groźne tego katastrofalnego mordnelky żyć groźne następstwa tego katastrofalnego mordu. Pan daruje, ale mam na głowie masę ważnych rzeczy: przygotowania, konferencje z naszymi lekarzami.... Później będę do usług ale narazie muszę się z panem rozstać.

Dr. Kunce ma trochę retoryczne zacięcie (pewnie odziedziczone po niemieckich przodkach), ale naogół wykazuje tyle zdrowego rozsądku, że trudno się z nim nie zgadzać.

— A mój pacjent? — zapytałam prędko. — Gdzie on się mógł podziać?

— Pan Bóg wie — odparł dr. Kunce.

— Znajdziemy go niedługo — rzekł jednocześnie sierżant. — Każę przeszukać całe miasto.

Miasto? Tak. Ktoby szukał go tam, jakeśmy się później dowiedzieli. znajdował się w tej chwili?

Jeszcze kilka słów i doktór z sierżantem odeszli. Nie wypowiem co się ze mną działo, gdy sierżant chował puste pudełeczko od pigułek do wewnętrznej kieszeni opiętego, granatowego munduru. Przez jedno paniczne mgnienie myślałam, że podniesie wieczko, ale on je tylko zacisnął. Zeszli obaj po schodach, a ja zostałam sam na sam z pustą otwartą windą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.